

V. MIĘDZYNARODOWA ANKIETA CZASOPISMA PRAWNO-HISTORYCZNEGO NA TEMAT NAUCZANIA PRZEDMIOTÓW HISTORYCZNYCH NA WYDZIAŁACH PRAWA *

Hans Lentze (Wien)

NAUCZANIE HISTORII PRAWA W AUSTRII

W dziedzinie studiów prawnych w Austrii po dziś aktualne są te same założenia, które stały u podstaw rozporządzenia o studiach prawnych (*Juristische Studienordnung*) z 2 X 1855, wydanego przez ministra oświaty, hr. Leona Thun-Hohenstein¹. O ile poprzednio podstawę studium prawnego stanowiła *Filozofia prawa* i *Prawo natury*, to odtąd — w duchu historyzmu — stały się nią przedmioty historyczne. Hr. Thun wprowadził do planu studiów austriackich wydziałów prawa jako przedmiot obowiązkowy *Historię prawa niemieckiego*. Od tego czasu austriacki porządek studiów obejmuje trzy sekcje: historycznoprawną, sądową i polityczną.

Dziś obowiązujące rozporządzenie o studiach i egzaminach państwowych pochodzi z 3 IX 1945 r. (StGBL. Nr. 164)². Zgodnie z § 5 na sekcji prawnohistorycznej należy uzyskać zaliczenie następujących wykładów (podana liczba godzin stanowi wymiar minimalny):

1. *Wprowadzenie do filozofii i nauki o społeczeństwie* — 2 godz. tyg. w 1 sem.
2. *Wprowadzenie do podstawowych pojęć o państwie i prawie* — 2 godz. tyg. w 1 sem.
3. *Współczesne życie gospodarcze (Wprowadzenie do podstawowych pojęć z ekonomii)* — 2 godz. tyg. w 1 sem.
4. *Prawo rzymskie* — 12 godz. tyg., w 1 i 2 sem.
5. *Prawo kościelne* — 7 godz. tyg., w 2 sem.
6. *Prawo niemieckie* — 9 godz. tyg. w 2 sem.
7. *Historia ustroju i administracji Austrii (Österreichische Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte)* — 5 godz. tyg. w 1 sem.

Do tego dochodzą ćwiczenia w wymiarze 2 godz. tyg., przynajmniej z jednego z przedmiotów wymienionych w pkt. 4—7.

Wykłady z prawa rzymskiego obejmują zasadniczo: *Historię prawa rzymskiego* — 4 godz., *Instytucje prawa rzymskiego* w 3 częściach — razem w 7 godz. *Rzymski proces cywilny* — 2 godz.

Wykłady z prawa kościelnego obejmują: *Prawo kościelne I (Historia prawa kościelnego)* — 4 godz., *Prawo kościelne II (System katolickiego prawa kościelnego)* — 4—5 godz. W uniwersytetach w Wiedniu i Innsbrucku wyklada się ponadto regularnie *Państwowe prawo kościelne (Staatskirchenrecht)* i *Kanoniczne prawo małżeńskie*.

* Por. Tom IX, zeszyt 1, s. 397—420, gdzie opublikowano pierwszą część ankiety.

¹ H. Lentze, *Graf Thun und die Deutsche Rechtsgeschichte*, Mitteilungen des Instituts für österr. Geschichtsforschung, Bd. 63, 1955, s. 512 n.

² Przedruk u Ermacora, *Österreichisches Hochschulrecht*, Wien 1956, s. 414 n.

Wykłady z prawa niemieckiego obejmują: *Historię prawa niemieckiego* — 5 godz., *Niemieckie prawo prywatne* — 4 godz. W ramach wykładu z *Niemieckiej historii prawa* mieści się *Historia prawa publicznego, prawa karnego i procesowego w środkowej Europie*, zaś w ramach wykładu *Niemieckiego prawa prywatnego, Historia prawa prywatnego z punktu widzenia praw germańskich*, przy czym zwraca się szczególną uwagę na przekształcenie się niemieckich instytucji pod wpływem recepcji prawa rzymskiego.

Wykłady z *Historii ustroju i administracji Austrii* prowadzą profesorowie *Historii prawa niemieckiego* — obejmują one 5 godz.

Historia doktryn politycznych występuje jedynie w ramach *Wprowadzenia do filozofii i nauki o społeczeństwie*, jak i we *Wprowadzeniu do podstawowych pojęć o państwie i prawie*. Teoriami politycznymi i ich historią zajmują się bliżej wykłady na sekcji prawa publicznego, w szczególności wykłady z *Ogólnej nauki o państwie, z Austriackiego prawa państwowego i z Filozofii prawa*.

Po 2 semestrach można przystępować do państwowego egzaminu prawnohistorycznego, który według § 11 obejmuje następujące przedmioty: *Prawo rzymskie, Prawo kościelne, Prawo niemieckie i Austriacką historię ustroju i administracji*. Złożenie państwowego egzaminu historycznoprawnego uprawnia do przejścia na następne sekcje.

Doktorat praw nabywa się w Austrii przez złożenie 3 rygorozów, które są ustnymi egzaminami. Austria nie zna wymogu dysertacji dla otrzymania doktoratu praw, jednakowoż dysertacja jest niezbędna dla uzyskania doktoratu z nauk politycznych (*Dr rer. pol.*). Wedle § 2 rozporządzenia o rygorozach z prawa i nauk politycznych, z 15 IV 1872 r. (RGLB. Nr 57)³, jedno z trzech rygorozów, tzw. *Romanum* obejmuje właśnie egzaminy z *prawa rzymskiego, kanonicznego i niemieckiego* tzn. zarówno z *historii prawa publicznego* jak i *prywatnego*. Rygorozum sądowemu i politycznemu można się poddawać po złożeniu odnośnych egzaminów państwowych, jednak *Romanum* można składać dopiero po złożeniu wszystkich egzaminów państwowych i obu pozostałych rygorozów. W ten więc sposób historycznoprawny egzamin państwowy otwiera studia, a kończy je historycznoprawne rygorozum.

Aktualnie bierze się pod uwagę możliwość reformy studiów. Wiedeński wydział prawa i nauk politycznych przygotował nowy plan studiów, referowany w 1956 r. na austriackim *Anwaltstag* przez prof. dra Grassbergera⁴. Stanowisko przedmiotów historyczno-prawnych nie podlega prawie zupełnie zmianie, również historycznoprawny egzamin państwowy ma być utrzymany. Natomiast organizacja rygorozów ma podlegać gruntownej reformie. Na wymienionym zjeździe w 1956 r. odezwały się głosy przeciw zbyt szerokiemu uwzględnianiu historii prawa na wydziałach prawa, niemniej jednak nie należy obawiać się na przyszłość ograniczenia przedmiotów historycznoprawnych.

Przedmioty historycznoprawne mają na 3 austriackich uniwersytetach następujące katedry. W Wiedniu jeden ordynariat i dwa extraordynariaty dla prawa rzymskiego, jeden ordynariat dla prawa kościelnego i jeden ordynariat dla prawa niemieckiego; w Grazu 1 ordynariat i jedna wolna katedra dla prawa rzymskiego, 1 extraordynariat dla prawa kościelnego, dwa extraordynariaty dla prawa niemieckiego; w Innsbruku 1 ordynariat dla prawa rzymskiego, 1 extraordynariat dla prawa kościelnego i 1 extraordynariat dla prawa niemieckiego. W Austrii ordynariat i extraordynariat nie wiąże się z określonymi katedrami. Każdy wydział posiada jedynie określoną liczbę ordynariatów. Przy nominacjach powołuje się do-

³ Przedruk u Ermacora, s. 432 n.

⁴ *Der Österreichische Anwaltstag 1956*, Wien 1957, s. 115 n.

centa najpierw na extraordinariat. Na uniwersytecie wiedeńskim jest dwu docentów z tytułami profesorów nadzwyczajnych prawa niemieckiego, 1 docent prawa kościelnego z tytułem prof. nadzwyczajnego i dwóch dalszych docentów prawa kościelnego, wreszcie jeden docent prawa rzymskiego. Na uniwersytecie w Innsbruku jest 1 docent prawa kościelnego. Katedry historycznoprawne dysponują następującymi naukowymi siłami pomocniczymi: w Wiedniu 1 asystent i 1 siła na półetat dla prawa rzymskiego, dwie półetatowe siły pomocnicze dla prawa niemieckiego, 1 asystent i 1 siła półetatowa dla prawa kościelnego; W Innsbruku każda z trzech katedr historycznoprawnych dysponuje siłą pomocniczą na pełnym etacie, podczas gdy w Grazu katedry historycznoprawne mają wspólnie jednego asystenta i jedną siłę pomocniczą na pełnym etacie.

Kadra naukowa kształci się w Austrii w seminarium. Seminarium, nieobowiązkowe dla prawników ma na celu wprowadzenie w badanie naukowe. Do uzyskania prawa nauczania wymagany jest doktorat i habilitacja, która może nastąpić najwcześniej w dwa lata po promocji. Habilitację normuje § 13 ustawy o organizacji szkół wyższych z 13 VII 1955 r. (BGBl. Nr. 154)⁵. Do habilitacji wymagane jest: przyjęcie pracy habilitacyjnej i całego dorobku habilitanta, colloquium habilitacyjne wobec wydziału i wykład próbny. Po pozytywnej ocenie pracy habilitacyjnej, colloquium i wykładzie kolegium profesorów rozstrzyga o tym czy kandydatom przyznać prawo do nauczania w charakterze docenta. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez ministerstwo oświaty. Z docenturą nie wiąże się żadne uposażenie.

⁵ Przedruk u Ermacora, s. 20 n.

Hans Thieme (Freiburg im Breisgau)

NAUCZANIE HISTORII PRAWA W NIEMIECKIEJ REPUBLICE FEDERALNEJ

W Niemieckiej Republice Federalnej istnieje obecnie 16 uniwersytetów, z których dwa, tj. uniwersytety w Moguncji i w Saarbrücken powstały dopiero po drugiej wojnie światowej (pierwszy w miejsce uniwersytetu w Giessen, gdzie od 1945 r. nie ma pełnego uniwersytetu). Pozostałe uniwersytety znajdują się: w Bonn, w Erlangen, we Frankfurcie nad Menem, we Fryburgu, w Getyndze, w Hamburgu, w Heidelbergu, w Kilonii, w Kolonii, w Marburgu, w Monachium, w Monasterze, w Tybindze i w Würzburgu. Dochodzi tu jeszcze uniwersytet dla Berlina Zachodniego. We wszystkich wymienionych 17 uniwersytetach znajdują się wydziały prawa, względnie wydziały nauk prawnych (*Rechts- und Staatswissenschaftliche Fakultät*), na których, mimo autonomii kulturalnej, jaką cieszą się poszczególne państwa związkowe, studia prawne opierają się na podobnych założeniach. Studia te wprawdzie podlegały od 1945 r. wielokrotnym zmianom na gruncie porozumień między ministerstwami szkolnictwa, sprawiedliwości i wydziałami prawa, niemniej jednak trwają one nadal przy tych zasadach nauczania prawa, które jeszcze za czasów republiki weimarskiej były ujęte normatywnie: oddzielenie studium uniwersyteckiego (3½—4 lat) od praktycznej pracy przygotowawczej; zakończenie studiów uniwersyteckich prawa państwowym egzaminem pisemnym i ustnym (*Referendar*), który jest traktowany jako egzamin wstępny uprawniający do przejścia do praktyki, a przeprowadzenie którego należy do resortu sprawiedliwości; podział nauczania uniwersyteckiego na obszernie, systematyczne wykłady, na ćwiczenia z pracami pisemnymi i na seminaria mające na celu naukowe pogłębienie studium.

Od szeregu lat już występowano z różnych stron z zarzutami przeciw tym założeniom; wskazywano na to, że wydziały, wobec wzrastającej liczby za isów nie panują już nad masami studentów i że wielu studentów czerpie swą wiedzę w oparciu na urządzeniach pozauniwersyteckich (tzw. *Repetitoren*), że zarówno ogólne wykształcenie jak i samodzielność myślenia u młodych prawników wypierana jest coraz to bardziej przez tępe wkuwanie pozytywnego ustawodawstwa. Proponowano między innymi rozsadzenie całego systemu studiów przez powołanie małych grup roboczych pod kierunkiem starszych referendarzy, przełożenie wykształcenia praktycznego na wcześniejsze stadium studiów, by później, raz jeszcze, powrócić do naukowego, bardziej dojrzałego studium na uniwersytecie. Proponowano dalej radykalnie ograniczyć materiał egzaminacyjny, a sam egzamin traktować jako końcowy egzamin uniwersytecki i oddać nadzór nad nim w ręce resortu szkolnictwa. Dotąd jednak żaden z tych projektów nie doprowadził do istotnego naruszenia tradycyjnego systemu.

Historia prawa reprezentowana jest przez szereg wykładów, ćwiczeń i seminariów, dla których każdy wydział prawa posiada kilka katedr, w szczególności

dla prawa rzymskiego, dla prawa niemieckiego (germańskiego) i dla prawa kościelnego. Profesorowie zajmujący te katedry prawie wszędzie reprezentują również pewne działy prawa pozytywnego, cywilnego, handlowego, państwowego lub administracyjnego — tak że historii prawa poświęcają jedynie część swej działalności. Prawo kościelne jest poza tym wykładane na katolickich wydziałach teologicznych, które posiadają też własne profesury. Często z katedrami związane jest również seminarium prawnohistoryczne (z prawa rzymskiego lub niemieckiego), względnie prawnokościelne, tzn. zakład pracy dla doktorantów z własną biblioteką i z asystentami. Spośród asystentów rekrutują się przyszli prywatni docenci i profesorowie. Ostatnio zmierza się do powiększenia liczby asystentów lecz wzrost ich liczby nie pozostaje we właściwym stosunku do wzrastającej liczby studentów. Obsada katedr napotyka więc często na przelotne trudności. Podobnie i środki na zakup książek w seminarjach — mimo wydatnych wysiłków państwa i instytucji prywatnych — są wobec wzrostu cen książek mniejsze od życzeń i zapotrzebowań ze strony profesorów.

Mimo to nie ma różnicy zdań na temat szczególnego znaczenia jakie ma historia prawa w planie studiów prawniczych, które mają dać studentowi więcej niż samą suchą znajomość ustawodawstwa obowiązującego. Z tej też racji we wszystkich reformach i projektach reform zakres historii prawa ulega raczej rozszerzeniu niż zacieśnieniu. Nauczanie historii prawa opiera się przede wszystkim na 4 głównych wykładach (*Hauptvorlesungen*): *Historii prawa rzymskiego* (3 albo 4 godz.), *Rzymskiego prawa prywatnego* (4 godziny), *Historii prawa Niemiec* (4 godz.), *Zarysu niemieckiego prawa prywatnego* (2 albo 3 godz.). Dwa pierwsze wykłady prowadzą zawsze jeszcze „romaniści“, dwa dalsze „germaniści“. Jednak spór między tymi „wrogimi braćmi“, który wybuchł w XIX w., w czasie szkoły historycznej i opierał się na odmiennej i sprzecznej ocenie znaczenia recepcji prawa rzymskiego, uległ powolnej niwelacji. Na terenie wykładu *Historii prawa prywatnego czasów nowożytnych* (*Privatrechtsgeschichte der Neuzeit* — 3 albo 4 godz.), którą dopiero przed 20 laty wprowadzono do planu studiów prawnych, znajdujemy obok siebie zarówno „romanistów“ jak i „germanistów“, badających wspólnie rozwój nowszego prawa niemieckiego od 1495 r. — tj. od założenia Sądu Kameralnego Rzeszy — aż do czasów najnowszych. Aczkolwiek historycy prawa obu „kategorii“ powoli doszli do tego, by w recepcji prawa rzymskiego w Niemczech dopatrzeć się fragmentu rozwoju ogólnoeuropejskiego, można przecież mieć różne zdanie co do oceny owego „unaukowienia“ naszego prawa. Ten nowy wykład daje równocześnie bardzo pożądaną okazję do uwzględniania w badaniach prawa innych ludów europejskich, zwłaszcza Anglii i Francji, do rozszerzenia pola widzenia i do przewyższenia koncepcji dawniejszej o narodowej odrębności (*die frühere nationale Abgeschlossenheit zu überwinden*). W podręczniku Franza Wieackera (Göttingen 1952), omówionym wnikliwie także na łamach niniejszego czasopisma (t. VIII, 2, 1956) ujęcie *Historii prawa prywatnego czasów nowożytnych* spotkało się z żywym zainteresowaniem daleko poza granicami Niemiec.

Co się tyczy wykładu *Prawa kościelnego* to stwierdzić można, że jego historycznoprawne ujęcie ustąpiło wyraźnie miejsca ujęciu prawnopozytywnemu — na gruncie *Codex Iuris Canonici*, względnie obowiązującego ewangelickiego prawa kościelnego. Natomiast wspomnieć należy o dwu wykładach o treści całkowicie lub częściowo historycznoprawnej — na terenie wykładów z prawa publicznego, o *Historii ustroju czasów nowożytnych* (2 lub 3 godz.), która dąży do ujęcia niemieckiego prawa państwowego we wszystkich jego przeobrażeniach od upadku I Rzeszy i o *Ogólnej nauce o państwie* (*Allgemeine Staatslehre*), obejmującej działy historyczne, zwłaszcza z zakresu historii doktryn politycznych. Skoro wymienimy

jeszcze *Historię prawa karnego* (1 lub 2 godz.) jako wykład często spotykany, aczkolwiek tylko fakultatywny, to wyczerpiemy tym samym cały materiał historycznoprawny, jaki dają studentom prawa uniwersytety w NRF. Nie można jednak zapominać i o tym, że studentom prawa zaleca się również korzystanie z wykładów historycznych wygłaszanych w ramach wydziału filozoficznego.

Wymienionych wykładów słuchają studenci na pierwszych 3 wzgl. 4 semestrach; jedynie *Historia prawa prywatnego czasów nowożytnych* i wykład *Prawa kościelnego* przypada na wyższe semestry. By jednak studentów przygotować lepiej do egzaminu państwowego, gdzie historia prawa, lub co najmniej jej zarys, należą do przedmiotów egzaminacyjnych, organizuje się ćwiczenia w formie egzegezy Digestów i Zwierciadła Saskiego lub innych źródeł podobnych. Jako nieobowiązkowe, ćwiczenia gromadzą ograniczoną jedynie ilość studentów. Jeszcze mniejsza ilość studentów uczestniczy w seminariach prawa rzymskiego lub prawa niemieckiego, prowadzonych przez profesorów historii prawa. Na seminariach tych omawia się najnowszą literaturę naukową lub wygłasza referaty z określonej dziedziny. Uczestnicy, wyróżniający się na seminariach, po złożeniu z oceną co najmniej zadowalającą egzaminu państwowego (co jest warunkiem koniecznym) mają przed sobą otwartą drogę do promocji. Niewielu jednak studentów decyduje się na dysertację z dziedziny historii prawa, gdyż, jak uczy doświadczenie, prace z historii prawa wymagają więcej czasu niż prace z dziedziny prawa pozytywnego — ponadto zaś znajomość języków obcych nie jest u studentów powszechna. Stwierdzić można, że wymagania w stosunku do doktorantów wzrosły wydatnie w ciągu ostatnich 20 lat. Chodzi tu o podniesienie uznania dla tytułu doktorskiego, który przecież jest świadectwem wykonania samodzielnej pracy naukowej. Od niedawna wydziały zabiegają o przywrócenie przymusu druku dysertacji doktorskiej, który został zniesiony w okresie trudności czasów wojennych i powojennych.

Spośród najlepszych swych uczniów profesor wybiera asystentów. Każda katedra posiada jednego, lub czasem dwóch asystentów. Niektórzy spośród asystentów dochodzą do habilitacji, jeżeli zostali do tego zachęceni przez profesora i o ile napisali większą pracę. Jednakowoż pozyskiwanie młodej kadry dla kariery uniwersyteckiej jest trudne, bo właśnie dla prawników życie gospodarcze kraju zapewnia wiele wysoko płatnych stanowisk. Pozyskanie młodej kadry jest trudniejsze na polu historii prawa niż w innych dziedzinach prawoznawstwa — wymaga się tu bardzo uciążliwego wykształcenia i rozlicznych umiejętności. W dodatku pensje i dochody profesorów nie mogą konkurować z dochodami innych grup zawodowych. Tak więc habilitowany docent, który opublikował jedną albo więcej dobrych prac ma przed sobą duże szanse na uzyskanie stanowiska profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego. — Niemieckie wydziały uzupełniają się, w ramach swej autonomii, przez własne propozycje; spośród 3 kandydatów ministerstwo musi nominować jednego. Tak więc w nominacjach — które profesor może przyjąć, ale nie musi — znajduje również wyraz uznanie, jakim dany uczony cieszy się w kręgu swych kolegów.

Michał Szczaniecki (Poznań)

NAUCZANIE HISTORII PRAWA W POLSCE*

W Polsce istnieje obecnie 6 wydziałów prawa na 6 państwowych uniwersytetach, w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Nie posiadają obecnie wydziałów prawa, ani uniwersytet w Toruniu, ani też uniwersytet katolicki w Lublinie.

Program studiów prawnych ulegał w okresie powojennym kilkakrotnym reformom; ostatecznie w 1956 r. wprowadzono nowy program studium trwającego 5 lat. Studenci, poza koniecznością złożenia kolejno pięciu egzaminów rocznych, dla ukończenia studiów i uzyskania tytułu magistra praw zobowiązani są do napisania pracy magisterskiej z wybranej przez nich dziedziny prawa i do poddania się specjalnemu egzaminowi magisterskiemu.

Nowy program obejmuje następujące przedmioty historycznoprawne: *Powszechną historię państwa i prawa*, *Prawo rzymskie*, *Historię państwa i prawa polskiego* — oraz *Historię doktryn politycznych*.

1) *Powszechna historia państwa i prawa*. Przedmiot ten stanowi na polskich wydziałach prawa nowość wprowadzoną dopiero po II wojnie światowej. Nawiązuje on w części do okresu dwudziestolecia międzywojennego, w którym wykładano jako odrębny przedmiot tzw. *Historię prawa na Zachodzie Europy*. Celem *Powszechnej historii państwa i prawa*, wprowadzonej do programu studiów prawniczych, zarówno w Polsce, jak w Związku Radzieckim i w innych krajach demokracji ludowej, jest zaznajomienie studentów z podstawowymi zagadnieniami rozwoju państwa i prawa w skali światowej — w dążeniu do wykazania podstawowych prawidłowości tego rozwoju. Teoretycznie przedmiot ten obejmować winien wszystkie kraje i państwa wszystkich czasów. Postulat taki nie może oczywiście być zrealizowany w ramach uniwersyteckiego studium, tym więcej, że nauka prawa ma niewątpliwie daleką jeszcze przed sobą drogę, zanim będzie w stanie dać jakąś bardziej szczegółową syntezę rozwoju nadbudowy państwowo-prawnej w skali światowej. Teoretycznie również, zarówno historia państwa i prawa polskiego, jak i historia prawa rzymskiego stanowią działy powszechnej historii państwa i prawa. W praktyce jednak, ze zrozumiałych względów dydaktycznych i naukowych oba wymienione przedmioty zachowały na studium prawniczym swoją odrębność, a wykład *Powszechnej historii państwa i prawa* zacieśnia się do historii państwa i prawa niektórych tylko państw: do Egiptu, Babilonu, Grecji i Rzymu — w starożytności, do Anglii, Francji, Niemiec, Rosji, Włoch i Stanów Zjednoczonych — w odnie-

* Artykuł niniejszy, niezbędny dla uzupełnienia ankiety Czasopisma Prawno-Historycznego napisany jest przede wszystkim dla czytelników nie znających bliżej stosunków panujących na polskich wydziałach prawa.

sieniu do czasów nowszych i to aż do roku 1918. Przedmiot ten wykładany jest na 1 i 2 semestrze.

2) *Prawo rzymskie*. Długoletnia i żywa dyskusja na temat zakresu tego przedmiotu i miejsca, które winien zajmować w programie studiów, zakończona została aktualnie w ten sposób, że wykład prawa rzymskiego przeniesiono na 2 i 3 semestr (z egzaminem na zakończenie 3 semestrów). Na takie rozwiązanie problemu wpłynęła m. in. i ta okoliczność, że z instytucjami prawa publicznego starożytnego Rzymu zaznajamiają się studenci już w toku 1 semestru, w ramach wykładu z *Powszechnej historii państwa i prawa*, że zatem od 2 semestru poczynając są już lepiej przygotowani do studium rzymskiego prawa prywatnego. Co się tyczy samego szczegółowego programu wykładów prawa rzymskiego, to profesorowie korzystają tu z zupełnej swobody. Niewątpliwie jednak dzisiaj przeważają tendencje ku historycznemu i dynamicznemu ujmowaniu rozwoju poszczególnych instytucji rzymskiego prawa prywatnego, niż do pogłębiania studium o charakterze wyłącznie dogmatycznym.

3) *Historia państwa i prawa polskiego*. Zakres tego przedmiotu uległ po II wojnie światowej pewnemu rozszerzeniu — i to przede wszystkim — chronologicznemu. Wykład *Historii państwa i prawa polskiego* sięga obecnie po rok 1939. Wykłady są prowadzone na 1 i 2 semestrze, równoległe do wykładów z *Powszechnej historii państwa i prawa*. Daje to możliwość pokazania studentowi rozwoju państwa i prawa polskiego na szerokim tle porównawczym oraz zwrócenia uwagi na prawidłowość jego rozwoju, zarówno jak i na podkreślenie jego cech specyficznych. W ostatnich latach zwraca się więcej uwagi na potrzebę szerszego traktowania w tym wykładzie historii tzw. prawa sądowego, w praktyce jednak, poza pewnymi wyjątkami, główny nacisk kładzie się nadal na historię instytucji prawa państwowego.

4) *Historia doktryn politycznych*. Przedmiot ten wprowadzono jako obowiązkowy do programu dopiero w 1956 r. w wyniku ożywionych badań prowadzonych w Polsce w tej dziedzinie oraz dyskusji naukowej, która silnie uwypuklała doniosłą rolę, jaką wywiera ideologia polityczna na rozwój instytucji (i odwrotnie). Wykład ten prowadzony jest na 2 roku, więc równoległe do wykładu pozytywnego prawa państwowego. Kadra wykładowców tego przedmiotu rekrutuje się obecnie głównie nie spośród historyków prawa lecz z grona specjalistów w dziedzinie prawa państwowego i teorii prawa.

5) Podkreślić należy równocześnie, że poza wymienionymi przedmiotami historycznymi, studenci spotykają się z rozległą nieraz tematyką historyczną na wykładach z ekonomii politycznej i z teorii prawa. Co jednak ważniejsze, studenci przygotowujący prace magisterskie z dziedziny historii prawa słuchają na wyższych latach obowiązkowych i fakultatywnych wykładów „monograficznych“ z tej dziedziny. Wybór tematyki tych wykładów, pozostawiony do woli profesorów, jest różny na poszczególnych wydziałach. Istnieją słuszne tendencje by wykładami tymi obejmować przede wszystkim wybrane zagadnienia z historii prawa „sądowego“.

Poza wykładami system studiów prawniczych obejmuje szeroki program ćwiczeń i seminariów (oraz proseminariów). Ogólną zasadą jest to, że w zakresie najważniejszych przedmiotów, studenci obok wykładów uczestniczą w ćwiczeniach praktycznych z tych przedmiotów — w wymiarze 1 lub częściej 2 godzin tygodniowo. Tak więc w zakresie przedmiotów historycznoprawnych, obowiązek ten obejmuje dla studentów 1 i 2 semestru, 2 godziny tyg. ćwiczeń z *Powszechnej historii państwa i prawa*, lub z *Historii państwa i prawa polskiego*. Poza tym 1 godz. ćwiczeń tyg. z *Prawa rzymskiego*. Ćwiczenia odbywają się w grupach o liczebności około 30 studentów i prowadzone są przez asystentów — pod nadzorem profesorów. Przedmiotem ćwiczeń jest analiza wybranych tekstów źródłowych, nieraz lektura referatów pisa-

nych w domu, często prace pisemne wykonywane w czasie ćwiczeń. — Seminarium mają na celu bliższe zaznajomienie studentów z metodą pracy naukowej. Prowadzą je profesorowie na 2—5 roku, głównie dla studentów piszących prace magisterskie z danego przedmiotu. Przyjęcie na seminarium bywa czasem uzależnione od uprzedniego rocznego uczestnictwa w proseminarium z tego przedmiotu, gdzie student zaznajamia się z wstępnymi zagadnieniami metody naukowej (np. praktykowany czasem rodzaj kursu nauk pomocniczych historii dla kandydatów do seminarium historyczno-prawnego itp.).

Stwierdzić więc możemy istnienie bardzo dużego nasycenia studiów prawniczych w Polsce tematyką historyczną, w szczególności historycznoprawną. Stało się to możliwe m. in. dzięki dużym i na ogół skutecznym wysiłkom prowadzonym w ostatnich latach dla poszerzenia kadry naukowej. Na każdym z wydziałów prawa istnieją 3 katedry historycznoprawne: *Powszechnej historii państwa i prawa*, *Historii państwa i prawa polskiego* oraz *Prawa rzymskiego*. Przewiduje się ponadto rychłe wprowadzenie pierwszych odrębnych katedr *Historii doktryn politycznych*. W Krakowie istnieje ponadto katedra *Prawa kanonicznego*, w Warszawie katedra *Historii porównawczej państw słowiańskich*. Cechą specyficzną organizacji katedr uniwersyteckich w Polsce jest to, że są one lub być mogą wieloosobowe. Każda katedra skupiać może pewną ilość tzw. samodzielnych pracowników nauki (profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych, docentów i zastępców profesorów) i tzw. pomocniczych pracowników naukowych (adiunktów i asystentów). Na czele każdej z takich katedr stoi jeden z profesorów jako jej kierownik. Katedry posiadają własne zakłady, lokal i bibliotekę. Przy każdej katedrze pracuje przynajmniej jeden asystent. Zazwyczaj katedry historycznoprawne na tym samym wydziale tworzą tzw. zespoły katedr, w których kierownictwo sprawuje jeden z wybranych przez zespół profesorów. W ten sposób zespoły te obejmują na każdym wydziale przeciętnie ponad 10 historyków prawa. Są więc one zdolne do rozwijania własnej działalności naukowej, do odbywania własnych zebrań naukowych. Zespoły prowadzą ponadto często wspólną administrację i wspólną bibliotekę.

Specjalizacja naukowa w dziedzinie historii prawa i uzupełnianie uniwersyteckiej kadry naukowej przebiega aktualnie w sposób następujący: Profesor wybiera normalnie asystentów spośród najlepszych swych uczniów, tj. tych którzy u niego napisali pracę magisterską. Asystenci podejmują pisanie pracy kandydackiej pod kierunkiem profesora. Ze względu na duże wymagania stawiane pracownikom kandydackim okres pisania pracy tej trwa zwykle szereg lat. Aktualnie postuluje się to, by praca kandydacka nie stanowiła pierwszej pracy naukowej ogłoszonej drukiem, toteż poprzedzona jest ona zwykle drobniejszymi publikacjami przyszłego kandydata. W zrozumieniu tego ważnego faktu, że rozwojowi młodej kadry naukowej najlepiej sprzyja umożliwienie drukowania młodym pracownikom prac naukowych, stworzono w Polsce, w dziedzinie historii prawa szerokie możliwości druku. — Po ukończeniu pracy kandydackiej i poddaniu się odpowiedniemu egzaminowi asystent uzyskuje tytuł kandydata nauk. Dodać tu jednak trzeba, że o tytuł kandydata ubiegać się mogą nie tylko asystenci, że istnieją w Polsce nawet specjalne stypendia (tzw. aspirantury) udzielane młodszym pracownikom nauki, nie będącym asystentami, na wykonanie pracy kandydackiej. Kandydat nauk, w miarę swego rozwoju, może uzyskać kolejno tytuły docenta, profesora nadzwyczajnego itd. Asystent mianowany docentem staje się samodzielnym pracownikiem naukowym, przejmuje obowiązki wykładowców itd. — Organizacja powyżej naszkicowana ma przede wszystkim na celu zapewnienie zdolnym naukowcom awansu, osiągnięcia przez nich stanowiska odpowiadającego ich osiągnięciom naukowym. Instytucja katedr wieloosobowych tworzy tu możliwości,

dzięki którym zdolny naukowiec nie potrzebuje — jak to bywało dawniej — czekać długie lata na przejście na emeryturę, względnie na zgon starszego profesora.

Poza ośrodkami uniwersyteckimi poważnym ośrodkiem naukowej (nie dydaktycznej) pracy naukowej w dziedzinie historii prawa jest Instytut Nauk Prawnych przy Polskiej Akademii Nauk. W Instytucie tym, w ramach sekcji historii państwa i prawa skupia się szereg, zarówno samodzielnych, jak i pomocniczych pracowników naukowych.

Trudno byłoby dzisiaj już wyrazić pełny pogląd na temat tego, czy istniejący w Polsce system odpowiada w pełni istniejącym potrzebom dydaktyki uniwersyteckiej, jak i potrzebom rozwoju nauki historii państwa i prawa. W zakresie nowego programu studiów prawniczych mamy jeszcze zbyt krótkie doświadczenia. Wszystko jednak zdaje się wskazywać na to, że program ten utrzyma się przez czas dłuższy. W przeciwieństwie do niektórych krajów Europy Zachodniej, stwierdzić możemy, że brak jest u nas tendencji do ograniczenia na studiach prawniczych tematyki historycznej, tak szeroko w Polsce rozbudowanej. Wśród profesorów wykładających różne dziedziny prawa pozytywnego panuje raczej zgoda na temat doniosłości jaką mają studia historycznoprawne dla wykształcenia prawnika. Nie bez zadowolenia spoglądamy również na sposób, w jaki rozwiązano w Polsce problem kadry naukowej. Być może, że kadra ta uzupełniana była w ostatnich latach nieco zbyt pędem, że wśród niej istnieją pewne braki (niedostateczna kadra romanistyczna). Niewątpliwie należy wyteżyć wszystkie siły, by mogła ona osiągnąć poziomy coraz to doskonalsze. Niemniej wyrazić można przekonanie, że organizacja nauki i wyższego szkolnictwa w Polsce Ludowej stworzyła dla historii prawa bardzo duże możliwości rozwoju.

Carlo Guido Mor (Modena)

NAUCZANIE HISTORII PRAWA WE WŁOSZECH

Podając poniższe informacje na temat nauczania historii prawa we Włoszech winienem w pierwszym rzędzie podziękować redaktorowi Czasopisma Prawno-Historycznego za zaproszenie mnie do współpracy i za umożliwienie mi w ten sposób wypowiedzenia tych myśli, które dojrzewały u mnie w ciągu 30 lat mej profesury.

W uniwersyteckim studium we Włoszech — właśnie w bieżącym październiku obchodzimy setną rocznicę podjęcia przez Antoniego Pertile w Padwie specjalnego wykładu historii prawa włoskiego — historia prawa włoskiego stanowi odrębną dyscyplinę, różną od prawa rzymskiego, od prawa kanonicznego i kościelnego. Wyodrębnienie tej dyscypliny wpłynęło na rozwój naszych badań w kierunku bardzo pogłębionej specjalizacji — przy czym jednak oddalono się nieco od dyscyplin sąsiednich, zwłaszcza od socjologii, od prawa porównawczego i od etnografii prawniczej. Mimo to nie możemy się uskarżać na dotąd uzyskane wyniki tych badań.

Włoska organizacja uniwersytecka przedstawia niestety — jak sądzę — obraz rozdrobnienia dyscyplin historycznych, rozbitych między cztery wydziały: prawa, humanistyczny (*Lettres*), ekonomiczny i wydział nauk społecznych i politycznych. Wydziały nauk społecznych i politycznych nie posiadają ponadto dotąd zadowalającej organizacji i rola ich w życiu kulturalnym Włoch jest nader skromna.

Na wydziałach prawa nauczanie historii prawa obejmuje cztery wykłady: *Historię prawa rzymskiego*, *Instytucje prawa rzymskiego* (na wszystkich wydziałach na I roku), *Prawo rzymskie* (dwa lata, zazwyczaj na III i IV roku, ale czasem i na II i III roku), *Historię prawa włoskiego* (dwa lata, na ogół na II i III roku, ale czasem i na I i III, względnie na III i IV roku). Taka różnorodność w rozkładzie poszczególnych wykładów w toku studiów wynika z tego, że wszystkie wydziały posiadają we Włoszech zupełną swobodę w tym zakresie. Ustawa określa jedynie to, że wszystkie obowiązkowe wykłady winny się mieścić w ramach 4-letniego programu studiów. Wykłady te rozpoczynają się w listopadzie i trwają do maja, a miesiące czerwiec i lipiec oraz październik i początek listopada zastrzeżone są dla egzaminów.

Tytułem akademickim przyznawanym przez wydziały jest doktorat, który odpowiada licencji francuskiej. Egzaminy odbywają się corocznie na zakończenie i z zakresu wykładów rocznych, względnie też na zakończenie dwuletniego wykładu w wypadku gdy dana dyscyplina jest wykładana przez dwa lata — jak to ma miejsce np. w zakresie historii prawa.

Toczy się aktualnie żywa dyskusja na temat tego, czy utrzymać obecny system. Większość moich kolegów jak i ja sam wyrażamy pogląd, że doktorat należy zastrzec dla studium specjalistycznego jako tytuł wymagający przedstawienia przez kandydata tezy, która świadczyłaby o bardziej pogłębionym naukowym jego przygotowaniu. W miejsce obecnych *Tesi di Laurea*, które stanowią w większości wypadków

jedynie mierne kompilacje, winny wejść egzaminy z ogólnej kultury w typie niemieckiego *rigorosum*. Lecz tu właśnie napotyka się na opór w starej tradycji włoskiego doktoratu. Przecież w niektórych okolicach — o ile nie jest się doktorem, nie jest się niczym.

Organizacja naszych wydziałów — należy to przyznać — jest przestarzała i potrzeba wielkiej odwagi by zabrać się do niej z siekierą i motyką; ograniczymy się do dwóch przykładów. Wykład z historii prawa jest fakultatywny na wydziale humanistycznym (*Faculté des Lettres*) dla studentów filozofii, a wyłączony z programu dla studentów wydziału humanistycznego, którzy na przykład przygotowują doktorat z historii średniowiecznej lub nowożytnej. Na wydziałach nauk politycznych naucza się rzymskiego prawa publicznego, lecz program nie obejmuje, ani historii publicznego prawa włoskiego (średniowiecznego lub nowożytnego), ani też wykładu historii Instytucji. Widać stąd, jak długą drogę należy pokonać.

Obecnie na 26 wydziałów prawa 20 katedr historii prawa jest obsadzonych. Profesorów powołuje się w drodze konkursu państwowego, przez 5-osobową komisję, wybraną przez profesorów wszystkich dyscyplin prawnych (tzn. że również profesorowie prawa cywilnego czy ekonomii wyznaczają skład komisji; głosować można tylko na trzy nazwiska, a kto uzyska najwięcej głosów zostaje powołany do komisji).

Stopniem akademickim pośrednim, nie dającym jednak żadnych szczególnych uprawnień w zakresie nauczania, jest docentura (*Libera Docenza*), która winna być wyłącznie tytułem akademickim (lecz której dziś się nadużywa) i która uprawnia do podjęcia wykładu wolnego, nie związanego z egzaminem. W praktyce jednak tytuł docenta przyznaje się osobom mającym wykłady zlecone (*chargé de cours*), tj. sprawującym funkcje, które każdy wydział stosownie do swych potrzeb obsadza na okres 1 roku. Niemniej jednak można prowadzić zlecone wykłady będąc tylko doktorem.

Wolna docentura jest więc, jak wspomniano, tytułem akademickim i stanowi uwieńczenie studiów specjalistycznych. Studia te nie wiążą się bynajmniej z obowiązkiem słuchania specjalnych wykładów etc. Uczeń, po uzyskaniu doktoratu, w dalszym ciągu uczęszcza do instytutu swego mistrza i pracuje pod jego kierownictwem. Można mu pomóc materialnie przez zapewnienie stypendium krajowego lub zagranicznego, albo też przez powierzenie mu asystentury. Lecz tu właśnie dotykamy bardzo bolesnej rany. Podczas gdy katedry przyrodnicze posiadają z reguły po jednej lub więcej asystentur, brak ich przy katedrach prawniczych — za wyjątkiem głównych uniwersytetów (Rzym, Neapol, Bolonia, Mediolan). Z faktu, że ustawodawstwo włoskie przewiduje asystenturę tylko dla instytutów, a nie dla katedr, wynika, że tam gdzie nie ma specjalnego instytutu historycznoprawnego, nie ma i płatnych asystentur. W konsekwencji profesor znajduje się w bardzo kłopotliwej sytuacji ilekroć staje wobec problemu czy zachęcać młodego człowieka do pracy bardzo długiej i o nieewnym wyniku, bezinteresownej i trwającej przez długie lata. Niestety budżet Ministerstwa Oświaty jest ograniczony, a rząd musi zaspokajać wiele pierwszoplanowych potrzeb.

Nie jest więc łatwo dać obraz nauczania historii prawa we Włoszech. Wobec braku — szczęśliwie — oficjalnego programu, każdy profesor ma dużą swobodę wyboru tematu wykładu i możliwość kierowania się własnymi upodobaniami i własnym programem pracy. Na ogół dzieli się wykład, wykładając na przemian np. w jednym roku historię prawa publicznego, a w następnym część prawa prywatnego lub źródła. Można dawać wykład ciągły: prawo publiczne i źródła w danym okresie, a w następnym roku wykład monograficzny jakiejś instytucji prawa publicznego lub prywatnego (jest to metoda stosowana, o ile mi wiadomo przez profesorów: Astuti, Bognetti, Calasso, i przeze mnie samego). Można też dawać wykład

chronologiczny, dziedzina po dziedzinie, tak jak to praktykowali wybitni mistrzowie Tamassia i zwłaszcza Besta i Leicht. Każdy rozwija swój wykład zgodnie ze swoim osobistym upodobaniem, już to akcentując same instytucje, już to ujmując je w szerszych perspektywach społecznych lub politycznych (np. prof. Marongiu), już to uwzględniając szeroko doktryny prawne (np. prof. Calasso, Paradisi, Cassandro etc.), już to opierając się na szeroko rozbudowanym tle historycznym (np. prof. Vegottini). Powiedzieć więc można: ilu wykładowców — tyle metod wykładu.

Taka sama swoboda panuje w dziedzinie ćwiczeń praktycznych lub seminariów. Jeżeli dysponuje się instytutem historycznoprawnym, z własnym lokalem i własnym budżetem, jakkolwiek skromnym, to można rozwinąć działalność seminarium. W przeciwnym razie sprawa jest bardzo skomplikowana; trzeba się udawać po książki do biblioteki publicznej, która często nie jest zaopatrzona w niezbędne wydawnictwa. Dotyczy to w szczególności niektórych małych uniwersytetów w mniejszych miastach jak w Camerino, Urbino, Macerata itp. Ale i w większych miastach istnienie *Istituto Giuridico* do dyspozycji całego wydziału nie zapewnia historykom prawa wszystkich niezbędnych pomocy naukowych (np. *Leges* w MGH, czy zbiorów źródeł włoskich). Budżety uniwersyteckie nie pozwalają na hojność w tej dziedzinie. W dodatku rozkład zajęć, które przypadają na przed- i popołudnia, utrudnia spokojną i skupioną pracę w seminariach. Można by, jak sądzę bez większych trudności, wszystkie wykłady wyznaczać na przedpołudnia, a popołudnia zarezerwować dla seminariów.

Powyższe dane, z konieczności nader pobieżne, uzasadniają wniosek o potrzebie przeprowadzenia gruntownej reorganizacji nauczania historii prawa. I tak sądzę, że np. nauczanie prawa rzymskiego jest jeszcze tradycyjnie związane z pandektystyką XVIII wieku. Dwa wykłady z Pandektów to niewątpliwie przesada wobec jednorocznego tylko wykładu instytucji prawa prywatnego. Należałoby wprowadzić nauczanie prawa porównawczego lub etnografii prawniczej. Lecz wszystko to zakłada konieczność przeprowadzenia ogólnej reformy organizacji wydziałów prawa, która, by się najdelikatniej wyrazić, „spoczywa na kolanach Jowisza“! Dyskutuje się dużo, lansuje się projekty, a stale pozostaje się na tym samym punkcie. Szczęśliwie brakom tym przeciwstawia się prawdziwie szlachetne poświęcenie profesorów, mych kolegów, które przecież doprowadza do osiągnięć zasługujących na wysoką pochwałę.

WYNIKI ANKIETY CZASOPISMA PRAWNO-HISTORYCZNEGO NA TEMAT NAUCZANIA PRZEDMIOTÓW HISTORYCZNYCH NA WYDZIAŁACH PRAWA

Zamykając ankietę Czasopisma na temat nauczania przedmiotów historycznych na wydziałach prawa, zebrawszy wypowiedzi historyków prawa reprezentujących 10 różnych krajów europejskich należy nam zastanowić się nad tym czy z ankiety tej można wyciągnąć jakieś wnioski o znaczeniu ogólniejszym, czy osiągnęła ona zamierzony cel. Przypomnijmy więc naprzód, że sam pomysł ankiety zrodził się z tego faktu, że w ostatnich latach w wielu krajach ujawniały się różne tendencje zmierzające do przeprowadzenia gruntownych zmian w nauczaniu historii prawa, a to na tle projektów reformy studiów prawniczych. W niektórych krajach reformy takie zostały już wprowadzone w życie. Przypomnijmy dalej, że rozpisując naszą ankietę, ze względu na wielką różnorodność problematyki związanej ze studiami prawa, odmiennej w różnych krajach — Redakcja nie przedstawiła zaproszonym do współpracy autorom żadnego kwestionariusza. Zwróciła się po prostu do przedstawicieli historii prawa w różnych krajach z prośbą o napisanie artykułów informacyjnych, w których poruszone byłyby następujące zagadnienia:

Jakie przedmioty historyczne obejmuje program studiów w danym kraju?

Jaki jest w przybliżeniu zakres tych przedmiotów?

W jaki sposób dokonywa się specjalizacja naukowa w dziedzinie historii prawa?

Czy przewiduje się w danym kraju przeprowadzenie reformy istniejącego systemu?

Jak można się było tego spodziewać nadesłane odpowiedzi nie obracają się wyłącznie w ciasnym kręgu zagadnień dydaktyki uniwersyteckiej. Dotykają one z natury rzeczy podstawowych zagadnień związanych z dalszym rozwojem nauk historycznoprawnych.

Wyjaśniliśmy już również i to, że ankietą naszą powstała zupełnie niezależnie od ankiety przeprowadzonej przez czasopismo „Labeo“ na temat studiów romanistycznych. Omówienie tej ankiety zamieszczamy w niniejszym zeszycie.

W ankiecie naszej wypowiedzieli się przedstawiciele następujących krajów: Austrii (prof. H. Lentze), Belgii (prof. J. Gilissen), Czechosłowacji (prof. V. Vaněček), Francji (prof. J. Maillet), Holandii (prof. P. W. A. Immink), Jugosławii (prof. M. Horvat), Niemieckiej Republiki Federalnej (prof. H. Thiem), Polski (prof. M. Sczaniecki), Szwajcarii (prof. W. A. Liebeskind), Włoch (prof. C. G. Mor). Rozumiemy, że poza ściśle obiektywną informacją o organizacji studiów, wypowiedzi poszczególnych autorów odzwierciedlają zasadniczo ich osobiste poglądy, niekoniecznie zgodne z opinią wszystkich historyków prawa danego kraju. Niewątpliwie i autorowi niniejszego sprawozdania nie udało się uniknąć pewnego subiektywizmu.

Tak więc w ankiecie naszej wyróżnić można niejako dwie grupy zagadnień. Po pierwsze część informacyjną, w której autorzy omawiają istniejącą w danym kraju organizację studiów, opierając się na obowiązującym ustawodawstwie. Po drugie,

opinie autorów na temat tej organizacji, poglądy nie tylko na temat tego co się wykląda, ale i na temat tego jak się wykląda, względnie jak i co się wyklądać powinno — innymi słowy — jaka jest treść tego nauczania i w jakim kierunku winny iść przyszłe reformy.

I

Zacniemy więc nasze sprawozdanie od zwięzłego streszczenia części ściśle informacyjnej na temat organizacji studiów w poszczególnych krajach. Dla zapewnienia pewnej przejrzystości omówimy w ramach poszczególnych krajów kolejno trzy sprawy: a. Ogólne dane dotyczące studiów prawa; b. Nauczanie przedmiotów historycznych; c. Specjalizację naukową i jej drogi.

1. Austria

a. Organizacja studiów prawnych na trzech uniwersytetach austriackich opiera się na ustawie z 1945 r., która jednak w zasadniczych liniach idzie za dawnymi przepisami z 1855 r. Studia odbywa się niejako w trzech etapach kolejnych. Etap prawnohistoryczny przypada na I rok studiów, po czym, po złożeniu państwowego egzaminu można przejść na dalsze etapy, polityczny i sądowy. Studia kończą się doktoratem, który polega na złożeniu trzech ustnych rygorozów, z których jedno, mianowicie tzw. *romanum* obejmuje przedmioty historycznoprawne.

b. Przedmioty historycznoprawne wykładane są więc zasadniczo na I roku. Wykłady z prawa rzymskiego, o bardzo wysokim wymiarze godzin, obejmują *Historię prawa rzymskiego*, *Instytucje prawa rzymskiego* i *Proces cywilny rzymski*. Do zakresu historii prawa należą wykłady *Historii prawa niemieckiego*, osobno prawa publicznego i prywatnego, oraz wykład *Historii ustroju i administracji Austrii*. Ponadto obowiązuje wykład *Prawa kanonicznego*. Historia doktryn politycznych w szerszym zakresie uwzględniona jest na wyższych latach w powiązaniu z wykładami prawa państwowego i filozofii prawa. Poza wykładami obowiązują ćwiczenia, na I roku, z jednego z przedmiotów historycznych.

c. W badania naukowe wprowadzają kierowane przez profesorów seminaria. By osiągnąć katedrę należy mieć doktorat i przeprowadzić habilitację, opartą na pracy habilitacyjnej, egzaminie i wykładzie habilitacyjnym. Liczba asystentów jest różna. Na ogół przy każdej katedrze jest jeden asystent.

2. Belgia

a. Ostatnia reforma studiów na czterech uniwersytetach belgijskich datuje z 1929 r. Studium trwające 5 lat dzieli się na 2 okresy: dwuletnie studium kandydackie i trzyletnie studium doktorskie. Osobliwością w Belgii jest to, że studium kandydackie w zakresie prawa związane jest razem ze studium kandydackim humanistycznym na wydziale humanistycznym. Na studium tym wykląda się przedmioty mające dać ogólną kulturę humanistyczną: historię, historię literatury, filozofię, łacinę — i trzy przedmioty prawnicze. Dopiero więc po dwuletnim studium, kandydaci, przyszli prawnicy przechodzą na ściśle prawnicze studium doktorskie, na którym główny nacisk położony jest na prawo pozytywne, a wykłady z historii prawa mają charakter fakultatywny.

b. Z zakresu prawa rzymskiego wykląda się na studium kandydackim *Instytucje prawa rzymskiego*, a na studium doktorskim — fakultatywnie — *Pandekty*. Na studium kandydackim wszystkich studentów obowiązuje wykład z historii zatytułowany *Société et institutions*, który zaleźnie od upodobań czy historycznopraw-

nego przygotowania profesora przybiera czasem w rzeczywistości charakter wykładu historii instytucji politycznych. Na tymże studium obowiązują też kandydatów na prawo wykład *Wstępu historycznego do prawa cywilnego*, a na studium doktorskim prowadzony jest wykład z *Historii prawa*. Ćwiczenia praktyczne z *Historii prawa* prowadzone są na II roku jedynie w Brukseli.

c. W Belgii nie ma żadnego toku specjalizacji w dziedzinie historii prawa. Nominację na profesorów otrzymują doktorzy prawa, posiadający odpowiedni dorobek naukowy.

3. Czechosłowacja

a. W latach 1948—1950 przeprowadzono gruntowną reformę studiów prawnych na obu uniwersytetach czechosłowackich. Studia te trwają 5 lat. Istotną nowością w nowym programie jest wprowadzenie wykładu *Powszechnej historii państwa i prawa*.

b. Do przedmiotów historycznych należą tu: *Powszechna historia państwa i prawa*, *Historia państwa i prawa Czechosłowacji* i *Dzieje nauk politycznych i prawnych*. Wykład prawa rzymskiego (także prywatnego) mieści się w ramach *Powszechnej historii państwa i prawa*, i to na dwu pierwszych semestrach, które obejmują czas od starożytnego Wschodu po XIV w. Trzeci semestr wykładów tego przedmiotu obejmuje okres od XIV w. do czasów najnowszych. *Historia państwa i prawa Czechosłowacji* wykładana jest na II roku. Studenci, podzieleni na mniejsze grupy uczestniczą ponadto w obowiązkowych ćwiczeniach z obu wymienionych przedmiotów. Program V roku przewiduje wykład *Historii nauk politycznych i prawnych*.

c. Pragnący specjalizować się dyplomowani prawnicy, w oparciu o własne prace naukowe, mogą ubiegać się o tytuł kandydacki, a później habilitować się na docentów. Asystentury i płatne aspirantury dają młodym uczonym konieczne podstawy materialne.

4. Francja

a. W 1955 r. przeprowadzono tu poważną reformę studium prawnego. Studia trwają tu obecnie 4 lata, z tym, że na III i IV roku, studenci studiują obrany kierunek: ekonomiczny, prawa prywatnego lub prawa publicznego. Studia kończą się uzyskaniem licencjatu, po czym można przejść na dwuletnie studium doktorskie.

b. W dziedzinie historii prawa najważniejszą nowością jest wprowadzenie *Historii instytucji i faktów społecznych*, wykładanej na I i II roku. Przedmiot ten obejmuje Starożytny Wschód, Grecję i Rzym, Państwo Frankońskie i Francję do końca XIX w. *Historia prawa rzymskiego*, w tym niektóre działy prawa prywatnego, objęta jest programem wykładów tego przedmiotu na I roku. Inne działy rzymskiego prawa prywatnego obowiązują jedynie studentów kierunku prawa prywatnego, w szczególności: na III roku *Prawo rzeczowe i Zobowiązania*, a na IV roku *Prawo małżeńskie, darowizny i prawo spadkowe — w prawie rzymskim i dawnym prawie francuskim*. Studentów na kierunku prawa publicznego obowiązuje natomiast wykład z zakresu historii doktryn politycznych. Nowością jest też we Francji wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń praktycznych — po 2 godziny tygodniowo z dwu wybranych przedmiotów.

c. Kariera uniwersytecka prowadzi we Francji przez doktorat do konkursu agregacyjnego. Kandydaci do konkursu agregacyjnego opierają nieraz swą egzystencję na asystenturze. Ilość asystentów jest jednak w warunkach nowego programu niedostateczna.

5. Holandia

a. W organizacji studiów prawnych sześciu uniwersytetów holenderskich, w zakresie historii prawa, ważne znaczenie ma nowsza reforma z 1921 r. Pięcioletnie studium dzieli się na dwa okresy: studium kandydackie (1—2 lat) i studium doktorskie. Studia kończą się doktoratem, do uzyskania którego nie wymaga się przedstawienia tezy doktorskiej.

b. Na studium kandydackim obowiązuje wykład *Systemów prawnych, które przyczyniły się do powstania współczesnego prawa holenderskiego*. W praktyce uwzględnia się dwa takie systemy i wyklada się dwa przedmioty *Historię prawa rzymskiego* i *Historię prawa narodowego*. Wykład prawa rzymskiego ma w Holandii charakter dogmatyczny raczej niż historyczny. Wykład historii prawa narodowego, zależnie od upodobania profesora zajmuje się historią prawa prywatnego lub historią instytucji publicznych. Prowadzone na studium doktorskim wykłady z prawa rzymskiego i historii prawa mają jedynie fakultatywny charakter.

c. Holandia nie zna właściwej kariery uniwersyteckiej, ani też habilitacji czy agregacji. Na profesorów powołuje się więc prawników sprawujących już różne zawody. Młodzi prawnicy w okresie pisania tezy doktorskiej mogą się ubiegać o stanowiska asystentów, które są nieliczne.

6. Jugosławia

a. Organizacja studiów prawnych na pięciu jugosłowiańskich wydziałach prawa nie jest całkiem jednolita. Nowością w Jugosławii jest wykład z *Powszechnej historii państwa i prawa*.

b. *Prawo rzymskie* objęte jest programem I roku, podobnie wykład z *Powszechnej historii państwa i prawa*. Wykład *Historii prawa jugosłowiańskiego* zajmuje się historią prawa wszystkich 5 narodów jugosłowiańskich, z tym, że na wydziałach prawa w poszczególnych republikach pogłębia się znajomość historii prawa tej republiki na terenie której dany wydział się znajduje. *Historię doktryn politycznych* wyklada się jedynie w Serajewie, a w Ljublanie *Historię dyplomacji*.

c. Po ukończeniu studiów można ubiegać się o tytuł doktorski, do którego uzyskania wymagany jest egzamin i obrona tezy. Na dwu wydziałach (Zagrzeb, Ljubljana) poza doktoratem do kariery uniwersyteckiej wymagana jest habilitacja. Do habilitacji wymagana jest praca habilitacyjna i wykład habilitacyjny. W praktyce z drogi do specjalizacji, która stoi otworem przed wszystkimi, korzystają głównie asystenci przy katedrach uniwersyteckich.

7. Niemiecka Republika Federalna

a. Mimo wielu reform wprowadzonych po 1945 r. organizacja studiów prawnych opiera się w głównym zrębie na szesnastu istniejących dziś uniwersytetach, na normach z czasów Republiki Weimarskiej. Studium prawa trwa 3½ do 4 lat. Studia kończą się złożeniem państwowego egzaminu pisemnego i ustnego (referendarskiego), którego przeprowadzenie należy do resortu sprawiedliwości.

b. Nauczanie historii prawa opiera się na 4 głównych wykładach (*Hauptvorlesungen*): *Historia prawa rzymskiego*, *Rzymskie prawo prywatne*, *Historia prawa Niemiec*, *Zarys niemieckiego prawa prywatnego*. Wykłady z tych przedmiotów objęte są programem pierwszych 3 względnie 4 semestrów. Na wyższe lata przypada jedynie *Historia prawa prywatnego czasów nowożytnych* i wykład *Prawa kościelnego*. Obowiązują tu jednak i inne wykłady o treści całkowicie lub częściowo historycznoprawnej, mianowicie *Historia ustroju czasów nowożytnych*, *Ogólna nauka o państwie*

(*Allgemeine Staatslehre*), szeroko uwzględniająca historię doktryn politycznych. Ponadto na niektórych wydziałach istnieje fakultatywny wykład *Historii prawa karnego*. Poza wykładami prowadzi się ćwiczenia, które podobnie jak i seminaria są nadobowiązkowe.

c. Specjalizacja naukowa prowadzi najpierw przez doktorat, do którego uzyskania wymagana jest teza doktorska, a z kolei przez habilitację, do przeprowadzenia której trzeba przedstawić większą pracę naukową. Młodzi uczeni znajdują zwykle podstawy egzystencji w funkcjach asystenckich. Wzrost liczby asystentów nie odpowiada jeszcze rzeczywistym potrzebom.

8. Polska

a. Po II wojnie światowej przeprowadzono w Polsce szereg reform studiów prawnych, ostatnia datuje z 1955 r. Czas trwania studiów wynosi 5 lat. Egzaminy są roczne. Ukończenie studiów wyraża się w uzyskaniu tytułu magistra praw. Dla jego uzyskania trzeba poddać się specjalnemu egzaminowi magisterskiemu i przedstawić pisemną pracę z wybranego przedmiotu, wykonaną w seminarium pod kierownictwem profesora.

b. *Prawo rzymskie* wykładane jest na 2 i 3 semestrze. Wprowadzony po wojnie na I roku wykład *Powszechnej historii państwa i prawa* obejmuje historię instytucji Starożytnego Wschodu, Grecji i Rzymu, Państwa Frankońskiego i feudalnych oraz burżuazyjnych państw Francji, Anglii, Niemiec, Włoch, Rosji i Stanów Zjednoczonych po rok 1918. *Historia państwa i prawa polskiego* wykładana jest na I roku; *Historia doktryn politycznych* na II roku. Studenci, obok wykładów uczestniczą w obowiązkowych ćwiczeniach z zakresu wszystkich przedmiotów w wymiarze 1—2 godz. tygodniowo dla każdego przedmiotu, w końcowym zaś okresie studiów — w obowiązkowych seminariach z wybranego przedmiotu. Ćwiczenia prowadzi asystenci w małych grupach (ok. 30 słuchaczy), a seminaria profesorowie. Na wyższych latach prowadzi się też fakultatywne wykłady z historii prawa na tematy dowolnie wybrane przez profesorów.

c. Rozbudowanie obowiązkowych ćwiczeń prowadzonych w małych grupach wpłynęło decydująco na znaczny wzrost liczby asystentów. Z ich grona rekrutują się zazwyczaj przyszli docenci i profesorowie.

9. Szwajcaria

a. Organizacja studiów prawnych na siedmiu uniwersytetach szwajcarskich przedstawia bardzo dużą różnorodność, jako że uniwersytety te jako wyższe szkoły kantonalne rozwijają się autonomicznie. Na uniwersytetach „romańskich” studia kończą się zazwyczaj licencjatem, natomiast w Szwajcarii alemańskiej uwieńczeniem studiów jest teza doktorska. W pierwszych egzaminach są coroczne, w uniwersytetach alemańskich studenci podlegają jednorazowemu egzaminowi na zakończenie studiów.

b. *Prawo rzymskie* wykładane jest na ogół w bardzo wysokim wymiarze godzin. Wykłady z historii prawa ujmowane są bardzo różnorodnie na poszczególnych uniwersytetach. Na ogół w Szwajcarii romańskiej, inaczej jak w alemańskiej, większy nacisk kładzie się na wykłady z zakresu historii prawa prywatnego. Co się tyczy wykładu historii instytucji, to na uniwersytetach alemańskich spotykamy się z nimi w formie tradycyjnie przyjętej na uniwersytetach niemieckich i austriackich jako *Schweizerische und Deutsche Rechtsgeschichte*. W Genewie wykład ten przybiera postać wykładu z *Powszechnej historii instytucji*. Na niektórych uniwersytetach

wyodrębniony jest wykład *Historii instytucji politycznych Szwajcarii*, czasem nawet *Historii instytucji politycznych kantonalnych*. Gdzie indziej znów wyklada się osobno *Historię prawa karnego*.

c. W Szwajcarii nie ma właściwej kariery uniwersyteckiej, ani habilitacji, ani agregacji. Istnieją tu jednak poważne trudności w zakresie rekrutacji profesorów prawa rzymskiego i historii prawa.

10. Włochy

a. Organizacja studiów prawnych na 26 istniejących we Włoszech wydziałach prawa jest dość jednolita. Studia kończy się doktoratem, którego uzyskanie wymaga przedstawienia *Tesi di Laurea*.

b. Nauczanie historii prawa obejmuje 4 przedmioty: *Historię prawa rzymskiego* i *Instytucje prawa rzymskiego* (na I roku), *Prawo rzymskie* (zazwyczaj na III i IV roku) oraz *Historię prawa włoskiego* wykładaną również przez dwa lata, zazwyczaj na II i III roku. Wobec braku oficjalnego programu szczegółowego wykłady są traktowane w s. osób dowolny i bardzo różnolity przez poszczególnych profesorów.

c. Stopniem akademickim, prowadzącym do profesury jest docentura. Wobec nikłej ilości asystentur sprawa specjalizacji naukowej następcza bardzo duże trudności.

II

W listach naszych skierowanych do uczestników ankiety postawiliśmy pytanie czy panujący w danym kraju system odpowiada rzeczywistym potrzebom i czy przewiduje się przeprowadzenie jego reformy. Pytanie to nie pozostało bez odpowiedzi. Niemal we wszystkich krajach zaznaczają się tendencje do przeprowadzenia bardziej lub mniej gruntownej reformy systemu tradycyjnego. System ten, o ile wolno generalizować, w zakresie nauczania historii prawa opierał się na dwóch podstawowych trzonach: na wykładzie prawa rzymskiego i to ujmowanego dogmatycznie i na wykładzie historii prawa narodowego. Gruntowna reforma, wyraźnie odbiegająca od podobnego schematu została przeprowadzona po II wojnie światowej w krajach demokracji ludowej, w Czechosłowacji, Jugosławii i w Polsce. Istotnym znamieniem tej reformy było wprowadzenie, za wzorem programu wydziałów prawa ZSRR nowego przedmiotu — *Powszechnej historii państwa i prawa*. Również reforma francuska z 1955 r. przynosi dużo elementów nowych z wprowadzeniem wykładów *Historii instytucji i faktów społecznych* na czele. Poważniejsze reformy spodziewane są w Belgii i w Austrii. Na temat reformy studiów prawnych dyskutuje się we Włoszech i w Niemieckiej Republice Federalnej. Nowe tendencje ujawniają się również w Holandii i w Szwajcarii. W krajach, w których gruntowne reformy zostały już przeprowadzone, trwa żywa dyskusja na temat ich wartości — nowe doświadczenia tworzą nowe problemy. Otóż jest rzeczą znamionną, że istnieją takie problemy, które występują na ogół zgodnie we wszystkich omawianych krajach. Do problemów takich należy:

- 1) Sprawa znaczenia historii prawa dla wykształcenia prawniczego.
- 2) Problem historycznego czy dogmatycznego ujmowania dawnych instytucji prawnych.
- 3) Problem badania związku między historią instytucji i innymi zjawiskami procesu historycznego.
- 4) Zagadnienie porównawczego traktowania historii prawa.
- 5) Zagadnienie specjalizacji w dziedzinie historii prawa i uzupełniania kadry naukowej.

1

Ankieta nasza ujawniła we wszystkich omawianych krajach istnienie dużego nasycenia programów studiów prawnych przedmiotami historycznoprawnymi. Wprawdzie w wielu krajach zaznaczyły się tendencje do redukcowania w programach studiów tych przedmiotów, jak w Belgii, Austrii czy Jugosławii, tendencje te jednak, jak zapewniają autorzy z Austrii czy Jugosławii, nie mają szans powodzenia. Przeciwnie, powiedziec można, że współcześnie tendencje zmierzają raczej do rozbudowy przedmiotów historycznoprawnych wykładanych w toku studiów uniwersyteckich. Wyrazem tego jest wprowadzenie w niektórych krajach *Powszechnej historii państwa i prawa*, czy też *Historii doktryn politycznych*, względnie *Historii instytucji i faktów społecznych* we Francji. Inna rzecz, że wprowadzanie tych nowych przedmiotów zdaje się dokonywać kosztem wykładów z prawa rzymskiego, które w niektórych krajach (Włochy, Austria, Niemiecka Republika Federalna, Szwajcaria) zajmują niezwykle dużo miejsca. Taka redukcja ilości godzin wykładów poświęconych prawu rzymskiemu dokonana została na pewno w krajach demokracji ludowej (Czechosłowacja, Polska) i również we Francji. Za redukcją wykładów z prawa rzymskiego na rzecz innych przedmiotów historycznoprawnych we Włoszech wypowiada się prof. C. G. Mor.

Wielu autorów wyowiedziało się na temat roli jaką historia prawa odgrywa, względnie odgrywać winna w wykształceniu prawnika. Ograniczmy się tu do stwierdzenia, że głosy ich z dużą zgodnością akcentują to, że zadaniem historii prawa nie jest na tyle uformowanie prawnika, co danie temu prawnikowi ogólnej kultury prawniczej. Podkreślają to wyraźnie prof. Immink, prof. Gilissen i prof. Maillet; ujawniła to dyskusja na temat reformy programu studiów wydziału prawa w Neuchâtel, którą referuje prof. Liebeskind. W ujęciu prof. Gilissena historia prawa jest niezbędna dla rozumienia współczesności; sformułowanie takie jest jak najbliższe poglądom tych historyków prawa, którzy na gruncie materializmu historycznego w podobny sposób afirmują związek teraźniejszości z przeszłością. Na takich właśnie założeniach wyrastają tendencje do historycznego raczej niż dogmatycznego ujmowania dawnych instytucji — o czym niżej jeszcze będzie mowa.

Wykłady z przedmiotów historycznoprawnych skoncentrowane są z reguły na pierwszych latach studiów. W Austrii koncentrują się w całości na I roku, w Belgii i Holandii objęte są programem studium kandydackiego; podobnie we Francji, w Czechosłowacji, w Jugosławii itd. skupione są na pierwszych dwu latach studiów. Jedyne we Włoszech na niektórych uniwersytetach wykłady z prawa rzymskiego i z historii prawa przesunięte są na II i III, a nawet III i IV rok studiów. Inna rzecz, że w wielu krajach bardziej wyspecjalizowane wykłady z historii prawa, zazwyczaj jako fakultatywne, odbywają się na wyższych latach jako to w Belgii, Holandii, w Polsce, Szwajcarii. W Niemieckiej Republice Federalnej na wyższe lata przypadają wykłady *Prawa kanonicznego* oraz *Historii prawa prywatnego czasów nowożytnych*, podobnie i we Francji obowiązkowy wykład niektórych instytucji prawa cywilnego w prawie rzymskim i dawnym prawie francuskim objęty jest programem III i IV roku. Przyjęty w niektórych krajach wykład odrębny *Historii doktryn politycznych* przypada w Polsce na rok II, w Czechosłowacji na rok V, we Francji na rok. III.

2

W wielu krajach nadal dyskutuje się zagadnienie czy wykład historii dawnych instytucji ma mieć charakter dogmatyczny, czy też historyczny, dynamiczny. Występuje to szczególnie jaskrawie na gruncie wykładów prawa rzymskiego. Ankieta

nasza dorzuca tu pewne materiały do ankiety czasopisma „Labeo“, w tym właśnie punkcie o wiele bogatszej. I tak prof. Maillet zwraca uwagę na to, że we Francji nauczanie przedmiotów historycznych miało charakter na wskroś techniczny, wykładano prawo rzymskie wchodząc w najdrobniejsze szczegóły, tak jakby tu chodziło o system prawny aktualnie obowiązujący. Tendencje erudycyjne, troska o nadmierną precyzję, prowadziły — zdaniem prof. Mailleta — do zupełnego zaniedbania syntezy i pomijania szerokich perspektyw rozwoju historycznego, jak i do nieuwzględniania problematyki rozwoju społecznego. Przeciw nadmiernemu obciążeniu programu studiów we Włoszech Pandektami wypowiedział się prof. C. G. Mor. Problem ten jest przecież oczywiście aktualny i w odniesieniu do prawa średniowiecznego czy nowożytnego. I tak prof. Immink ubolewa nad tym, że w Holandii studenci nie dowiadywali się na uniwersytetach w ogóle niczego o rozwoju prawa. Przecież historia instytucji nie jest serią niezwiązanych faktów. Stąd prof. Immink podnosi zastrzeżenia w stosunku do tych holenderskich historyków prawa, którzy w wykładach z historii prawa usiłują dawać rekonstrukcję takiego czy innego systemu prawa holenderskiego, stworzonego przez takiego czy innego dawnego autora. Tego rodzaju praktyka oznacza bowiem powrót od historii prawa do dogmatyki. Toteż niektórzy holenderscy historycy prawa akcentują właśnie czynniki dynamiczne w rozwoju idei i instytucji społecznych. Wprowadzony ostatnio w Neuchâtel wykład historii prawa rozumiany jest jako pomost między prawem rzymskim i współczesnym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że koncepcja rozwoju społecznego wywarła poważny wpływ na organizację i program studiów w krajach, w których nauka bliżej związana jest z teorią materializmu historycznego (Czechosłowacja, Jugosławia, Polska). Przypomnijmy, że przedmiot historii prawa ujmuje się tam przede wszystkim jako badanie prawidłowości rozwoju nadbudowy państwowo-prawnej w ramach ogólnej prawidłowości rozwoju społecznego. Tam wyciągnięto też konsekwencję z koncepcji ciągłości rozwoju prawa, wprowadzając do programu studiów — w ślad za ZSRR — wykład *Powszechnej historii państwa i prawa* — od starożytności do czasów współczesnych. Od owiednikiem — do pewnego stopnia tej Powszechnej historii państwa i prawa jest francuska *Historia instytucji i faktów społecznych*, która obejmuje podobny zakres chronologiczny. Znamienne jest również i to, że podobnie jak np. w Polsce również i we Francji wprowadzenie tych nowych przedmiotów oznaczało zerwanie z tradycyjną datą końca XVIII w. i przesunięcie historii prawa po wiek XIX i XX, którymi historycy prawa obu krajów do niedawna mało lub w ogóle się nie interesowali. Bardzo ciekawe tendencje do ujmowania historii instytucji prawnych w ich pełnym rozwoju historycznym sygnalizuje nam w Belgii prof. Gilissen (że pominiemy tu znane badania kompleksowe prowadzone przez *Société Jean Bodin*), a we Francji wyrazem ich są omawiane wyżej wykłady poświęcone historii poszczególnych instytucji prawa prywatnego w prawie rzymskim i dawnym francuskim.

Wnosić by więc można w świetle naszej ankiety, że znana oczywiście od dawna koncepcja rozwoju społecznego, urastając do roli jednego z podstawowych problemów we wszystkich badaniach historycznych, czyni w całej Europie coraz szersze postępy — co nie pozostaje bez wpływu na organizację i program studiów prawnych.

Tendencje do ujmowania rozwoju instytucji prawnych na szerokim tle historycznym, przy uwzględnianiu ich podłoża historycznego, zjawisk gospodarczych, społecznych, ideologicznych etc., nieobce wielu dawnym mistrzom historii prawa,

występują dziś wyraźniej nie tylko u uczonych przyjmujących metodologię materializmu historycznego. Tak np. prof. C. G. Mor wyraża ubolewanie, że tak świetnie przez Pertilego zainicjowana nauka historii prawa we Włoszech odizolowała się od innych dziedzin, takich jak socjologia, etnografia, prawo porównawcze. Zwraca on równocześnie uwagę na to, że niektórzy profesorowie włoscy w swych wykładach szczególnie szeroko uwzględniają perspektywy społeczne czy doktryny polityczne. Podobne tendencje wyraźnie akcentuje sama nazwa francuskich wykładów *Historii instytucji i faktów społecznych*. Prof. J. Maillet wiąże ten wykład z kierunkiem socjologicznym współczesnej historiografii francuskiej, z koncepcją historii strukturalnej. Społeczeństwo stanowi całość, w której wszystkie zjawiska polityczne, gospodarcze, społeczne, prawne stanowią jej istotne elementy. Nowy kierunek wyrósł we Francji na gruncie coraz silniej odczuwanej potrzeby zerwania z tradycyjnym sposobem traktowania zjawisk historycznych — więc i prawnych — w izolacji od innych zjawisk. Historia socjologiczna mierza za ujmowania wszystkich struktur (gospodarczych, społecznych, prawnych etc.) i do wyjaśnienia społeczeństwa (*explication des sociétés*)¹ pod szerokim aspektem wzajemnego stosunku między tymi strukturami. Nie można rozumieć pewnej części organizacji społecznej bez znajomości wszystkich struktur. Zadaniem historii jest więc — według prof. Mailleta — badanie wzajemnych stosunków między poszczególnymi strukturami, z tym jednak, że żadnej z nich nie przyznaje się „a priori” znaczenia głównego i decydującego.

Otóż stwierdzić można, że tak pojęta historia wykazuje pewne tendencje bliskie dialektycznej koncepcji marksistowskiej. Przecież w myśl tej koncepcji badania naukowe w dziedzinie historii na pewno nie sprowadzają się — jak twierdzi Maillet — do „wykazywania w jaki sposób dana instytucja, czy dany rozwój wynikają z bazy gospodarczej”, ale obejmują też i badania, które pozwalają nieraz stwierdzić, że decydujący wpływ na rozwój danej instytucji, czy danego ustroju wywarła nie baza gospodarcza lecz nadbudowa.

W związku z odczuwaniem potrzeby ujmowania instytucji prawnych na szerokim tle powstało zapewne zagadnienie wprowadzenia do programu studiów prawnych jako odrębnej dyscypliny historycznoprawnej *Historii doktryn politycznych*. Wprowadzona ona została w Czechosłowacji, w Polsce, w Jugosławii (na jednym wydziale) — a także we Francji na kierunku prawa politycznego. Problem ten jest np. w Polsce nadal żywo dyskutowany. Na wyemancypowanie się *Historii doktryn politycznych*, zazwyczaj związanej dotąd raczej z kursem prawa państwowego czy filozofii prawa niż z historią prawa, wpłynęło przekonanie o wielkim wpływie, jaki doktryny wywierać mogą na rozwój instytucji (a więc nie tylko baza gospodarczo-społeczna). Z tych samych względów doktryny polityczne objęte są też wykładami z zakresu historii państwa i prawa. Na tym gruncie zrodziła się dyskutowana nadal koncepcja, czy historia doktryn politycznych nie powinna być uprawiana również przez historyków prawa. Ankieta nasza zdaje się ujawniać, że także i w innych krajach zainteresowanie dla historii doktryn politycznych wzrasta wśród historyków prawa.

¹ Wkrótce po wprowadzeniu do programu studiów prawnych we Francji *Historii instytucji i faktów społecznych*, pojawiły się trzy podręczniki tego przedmiotu. Autor jednego z nich prof. Ellul zastrzega się przeciw temu by historia instytucji prowadzić miała do ich wytłumaczenia (*expliquer*). Zdaniem jego zadaniem historii instytucji jest „danie opisu ewolucji prawa i struktur prawnych w związku z kontekstem gospodarczym i społecznym oraz ocena zjawisk prawnych w ich istocie i treści wewnętrznej (*réalité profonde*) raczej niż w objawach technicznych (*manifestations techniques*)”. Trzeba przyznać, że prof. Ellul w podręczniku swym tak określony program realizuje z dużym sukcesem. Por. też moją recenzję z wymienionych podręczników w niniejszym Czasopiśmie, t. IX, z. 1, s. 332—337.

Nie ulega wątpliwości, że tradycyjny wykład historii prawa narodowego zasadniczo nie wykraczał poza zacieśnione perspektywy jednego państwa i że w braku elementów porównawczych poniekąd „wisiał w próżni“. Ponadto, nie dając studentowi poglądu na niektóre zasadnicze instytucje prawne, takie, które w danym kraju się nie rozwinęły, wykład taki nie mógł dawać przyszłemu prawnikowi właściwej kultury prawniczej. Jednak wykład taki nie był zupełnie pozbawiony elementów porównawczych w tych krajach, których poszczególne terytoria miały różną przeszłość państwową (Belgia, Holandia, Szwajcaria, dawna Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska).

Tendencje do przełamania tradycji zacieśniania się do historii prawa jednego państwa występują we wszystkich wypowiedziach ankiety. Mówi o nich prof. Thiem e, występując przeciw dawnym koncepcjom „narodowej odrębności“ Niemiec i podkreślając szerokie perspektywy porównawcze w niedawno wprowadzonym wykładzie *Historii prawa prywatnego czasów nowożytnych*. Mówi o nich prof. Gilissen wskazując m. in. na własne wysiłki, wykładania historii instytucji na szerokim tle porównawczym. Mówi o nich prof. C. G. Mor postulując wprowadzenie na włoskich wydziałach prawa wykładu historii porównawczej prawa. Mówi o nich prof. Liebeskind, który sam w Genewie daje pogląd na rozwój instytucji w skali niemal światowej, w każdym razie w szerszej od praktykowanej w krajach demokracji ludowej i w ZSRR. Uderzające jest tymczasem to, że francuski program *Historii instytucji i faktów społecznych* chronologicznie tak szeroko zarysowany zdaje się zupełnie pomijać elementy porównawcze.

Otóż to zagadnienie niewątpliwie bardzo trudne, zwłaszcza w skali wymogów dydaktyki uniwersyteckiej, spróbowano rozwiązać w ZSRR oraz w Czechosłowacji, Jugosławii, Polsce etc. przez wprowadzenie do programu studiów *Powszechnej historii państwa i prawa*. Wykład obejmuje tu kraje Starożytnego Wschodu, Grecji i Rzymu, Państwo Frankońskie, Anglię, Francję, Niemcy, Rosję, Stany Zjednoczone i Włochy w granicach chronologicznych — aż do 1917 r. Jest rzeczą możliwą, że zakres terytorialny tego przedmiotu będzie się stopniowo rozszerzał — zbliżając się do koncepcji teoretycznej historii państwa i prawa prawdziwie „powszechnej“. Program czechosłowacki konsekwentnie w ramy powszechnej historii wtłacza wykład prawa rzymskiego i kanonicznego, wyodrębnia jednak wykład historii prawa Czechosłowacji. W Polsce i Jugosławii również i prawo rzymskie jest obok historii prawa narodowego przedmiotem odrębnego wykładu, aczkolwiek teoretycznie wszystkie te dziedziny stanowią część *Powszechnej historii państwa i prawa*. Wprowadzenie tego wykładu nasuwało oczywiście od początku i nasuwa nadal wiele trudności i wątpliwości. W Polsce już w okresie 20-lecia prowadzony był np. wykład *Historii prawa na Zachodzie Europy*. Istniała więc już w tym kraju kadra historyków prawa częściowo przygotowanych do wykładania nowego przedmiotu. Zagadnieniem różnie rozwiązanym w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii jest kwestia zakresu terytorialnego wykładu na wydziale prawa. Wobec teoretycznie niezmiernego zakresu *Powszechnej historii*, znaczne ograniczenie jest tu konieczne, choćby z obawy o wprowadzenie wykładu zbyt powierzchownego. Dotychczasowe doświadczenia w Polsce nie skłaniają jednak do zaniechania tego wykładu — jako zbyt śmiałego.

W ankiecie naszej postawiliśmy jako problem o niewątpliwie poważnym znaczeniu dla rozwoju nauk historycznoprawnych kwestię specjalizacji w dziedzinie tych nauk, całe zagadnienie tzw. kariery uniwersyteckiej i uzupełniania kadry

naukowej. Zagadnienie to wykracza na o wiele szersze pole ogólnej organizacji studiów uniwersyteckich. Zebrane materiały nie dają nam też pełnego i zupełnie jasnego obrazu. Istota zagadnienia leży chyba w tym czy w danym kraju organizacja uniwersytecka ułatwia w dostatecznej mierze, czy też utrudnia młodym uczonym uprawianie pracy naukowej i awans na drodze do katedry uniwersyteckiej. Ważna jest też kwestia czy naukowcy, zwłaszcza młodszy, odpowiadają jakościowo i ilościowo rzeczywistym potrzebom rozwoju historii prawa a także dydaktyki uniwersyteckiej w tej dziedzinie.

Przyjmijmy, że w najbardziej rozpowszechnionym i typowym na kontynencie schemacie droga do kariery uniwersyteckiej prowadzi przez szereg stopni: Po ukończeniu normalnych studiów uniwersyteckich doktorat jako wyższy stopień, uzyskany na podstawie obrony tezy doktorskiej; po napisaniu następnej, większej pracy naukowej habilitacja, agregacja czy docentura — jako etap poprzedzający nominację na profesora. Oczywiście w rozmaitych krajach drogi prowadzące do katedry uniwersyteckiej, pomijając samą różnorodną terminologię, więcej lub mniej odbiegają od powyższego schematu.

Uwieńczeniem studiów na wydziale prawa jest czasem zwykły dyplom jak w Czechosłowacji; we Francji i w niektórych uniwersytetach szwajcarskich — licencjat; w Polsce magisteriat; w Niemieckiej Republice Federalnej egzamin referendarski; w Austrii, Belgii, Holandii, w niektórych uniwersytetach szwajcarskich i we Włoszech — doktorat. Znamienne, że w krajach tych dla uzyskania tego rodzaju doktoratu teza doktorska nie jest na ogół wymagana, podczas gdy w Polsce dla uzyskania tytułu magistra praw (co jest równoznaczne z ukończeniem studiów prawnych) student musi przedstawić pracę, wykonaną w seminarium i która poziomem odpowiada być może włoskim *Tesi di Laurea*.

W innych krajach doktorat jest uważany za wyższy już stopień naukowy, którego uzyskanie uwarunkowane jest obroną tezy, tj. bardziej lub mniej dojrzałej, samodzielnej pracy naukowej. Tak jest w Niemieckiej Republice Federalnej, we Francji (gdzie do doktoratu dochodzi się przez dwuletni kurs doktorski, który się kończy złożeniem egzaminu doktorskiego i przedstawieniem tezy) i w niektórych uniwersytetach szwajcarskich. W Czechosłowacji i w Polsce tego rodzaju „wyższemu“ tytułowi doktorskiemu odpowiadać się zdaje trudny do osiągnięcia stopień kandydacki, niedawno tu wprowadzony. Znamienne są tendencje w Niemieckiej Republice Federalnej zmierzające do podniesienia wymogów co do doktoratu oraz projekt włoski wprowadzenia we Włoszech doktoratu jako stopnia naukowego.

Dalszym „etapem“ jest we Francji konkurs agregacyjny i agregacja, w innych krajach habilitacja uprawniająca do tytułu docenta. Tak jest w Austrii, Czechosłowacji, w Jugosławii (tylko w Zagrzebiu i Ljubljanie), w Niemieckiej Republice Federalnej. W niedługim czasie habilitacja zostanie zapewne przywrócona i w Polsce. W niektórych krajach, jak w Belgii, Holandii i Szwajcarii taka skomplikowana i kilkustopniowa droga do kariery uniwersyteckiej jest nieznana, a nominacje na profesorów otrzymują legitymujący się odpowiednim dorobkiem naukowym uczeni, nie posiadający żadnych wyższych, nie istniejących tam tytułów akademickich.

Z wypowiedzi ankiety wnosić można, że sytuacja młodego prawnika, pragnącego się specjalizować w dziedzinie historii prawa jest szczególnie trudna w tych krajach, w których wydziały prawa zatrudniają mało asystentów. Zmuszeni są oni często szukać innego zawodu prawniczego, który oddala ich od pracy naukowej — właśnie w dziedzinie historii prawa. Skarży się na to prof. C. G. Mor, który zagadnienie asystentów w dziedzinie historii prawa uważa za palącą ranę w włoskiej organizacji studiów prawnych. Ubolewa nad tym prof. Liebeskind w odniesieniu do stosunków szwajcarskich, nie o wiele lepiej zdają się mieć sprawy w Belgii

i Holandii. Inaczej wygląda ta sprawa tam, gdzie katedry historycznoprawne mają liczniejszych asystentów. Stanowisko asystenta daje młodemu człowiekowi korzystne warunki do pracy naukowej i zabezpiecza mu w zasadzie egzystencję materialną. W krajach tych droga prowadzi normalnie przez asystenturę do katedry.

Sprawa asystentury to jednak nie tylko kwestia zabezpieczenia egzystencji i ułatwienia warunków pracy dla zdolnego kandydata na naukowca. Sprawa niedostatecznej ilości asystentów wiąże się z pewnymi istotnymi przeobrażeniami form dydaktyki uniwersyteckiej, polegającymi na rozbudowaniu obowiązkowych ćwiczeń dla studentów. Problem ten występuje, jak wskazuje na to ankieta, w wielu krajach. I tak we Francji, gdzie w nowym programie wprowadzono obowiązkowe ćwiczenia dla studentów, i to prowadzone przez asystentów w mniejszych grupach, ilość asystentów — zdaniem prof. Mailleta — jest niedostateczna. W Niemczech dyskutowano też wprowadzenie małych grup ćwiczeniowych prowadzonych przez referendarzy. Pesymistyczną opinię prof. Mora o liczbie asystentów we Włoszech zacytowaliśmy powyżej.

W Polsce, a również w Czechosłowacji, potrzebne było dość radykalne rozwiązanie zagadnienia z tego prostego względu, że ćwiczenia odbywane w małych grupach — do 30 osób — obowiązują studentów i to ze wszystkich niemal przedmiotów wykładanych na wydziałach prawa — w wymiarze po 2, a wyjątkowo po 1 godzinie tygodniowo. Dziś ilość asystentów jest już w Polsce dosyć duża (1 lub 2, a czasem nawet więcej asystentów przy każdej katedrze), co oczywiście tworzy bardzo dogodne warunki pracy dla licznej grupy młodzieży zamiłowanej w nauce. Najzdolniejsi z asystentów, po osiągnięciu poważniejszych rezultatów w pracy naukowej mają szanse awansu w karierze uniwersyteckiej. Szanse te są tym większe, że w Polsce przyjęto zasadę, że przy jednej katedrze może pracować kilku profesorów. System taki obciąża oczywiście wydatnie budżet szkolnictwa wyższego, lecz gwarantuje on opiekę państwa nad zdolnymi uczonymi bez względu na wakans katedry i zapobiega równocześnie rywalizacji dookoła istniejących lub spodziewanych wakansów, przybierających, jak wiadomo, w życiu uniwersyteckim nieraz bardzo przykre formy.

Tak jak ankieta nasza nie jest wyczerpująca w omawianym przez nas punkcie, tak przecież podane wyżej przykłady zdają się wskazywać na nowy problem wystający w życiu uniwersyteckim wielu krajów i wymagający rozwiązania. Problemem tym jest nowy styl pracy uniwersyteckiej, którego istotnym elementem jest rozszerzenie, względnie wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń jako ważnej — obok wykładów — formy dydaktyki uniwersyteckiej. Problem ten wiąże się integralnie ze wzrostem zapotrzebowania na pracowników nauki — także w dziedzinie historii prawa.

III

Na zakończenie wypada nam odpowiedzieć na pytanie czy ankieta osiągnęła zamierzony cel. Sądzymy że tak. Dałaby ona na pewno obfitszy plon gdyby rozszerzyć ją na dalsze kraje. Wyobrażamy sobie jednak, że struktura i problematyka uniwersytetów a w szczególności studiów historycznoprawnych w krajach anglosaskich, skandynawskich czy południowoamerykańskich jest na tyle odmienna od europejskiej kontynentalnej, że doświadczenia tych uniwersytetów mogłyby mieć dla nas mniejsze znaczenie praktyczne. Wyrażamy podziękowanie autorom którzy zechcieli włączyć się w naszą ankietę za nadesłane tak cenne materiały. Wdzięczni im jesteśmy za umożliwienie nam przeprowadzenia na łamach naszego periodyku tej wymiany informacji i doświadczeń, która, wierzymy w to, zainteresuje żywo naszych czytelników. Sądzymy ponadto, że nasza ankieta zapoczątkowała jedynie i otworzyła

pole dla szerszej wymiany poglądów. Zagadnienia poruszone w ankiecie wymagają bowiem dalszego pogłębienia i Redakcja chętnie użyczy łamów Czasopisma dla dalszej dyskusji.

Ankieta nasza uwypukliła szereg problemów, które nurtują wśród historyków prawa wielu krajów, wskazała na pewne tendencje w dziedzinie badania i nauczania historii prawa, których zbieżność występuje również często w odniesieniu do krajów o odmiennych ustrojach politycznych. Tendencje te, jak sądzimy, wyrażają żywotność nauk historyczno-prawnych i zdają się otwierać szerokie perspektywy dalszego ich rozwoju.

MICHAŁ SZZANIECKI

Redaktor Czasopisma Prawno-Historycznego

ENQUÊTE INTERNATIONALE SUR L'ENSEIGNEMENT DE L'HISTOIRE
DU DROIT DANS LES FACULTÉS DE DROIT

CONCLUSIONS

En terminant l'enquête de nos Annales sur l'enseignement de l'histoire du droit dans les Facultés de Droit, après avoir rassemblé les réponses provenant de 10 pays européens il nous faut nous poser la question de savoir si l'enquête peut servir de base à des conclusions d'ordre plus général; a-t-elle atteint son but?

L'idée même de l'enquête est issue de l'observation qu'au cours des années dernières se sont manifestées dans de nombreux pays des tendances visant à modifier le système de l'enseignement de l'histoire du droit ou même des projets de réforme de l'organisation des études dans les Facultés de Droit. Dans certains pays des réformes furent même récemment entreprises.

En nous adressant aux auteurs représentant les divers pays nous nous sommes abstenu de leur proposer un questionnaire bien détaillé en raison de la diversité des problèmes concernant les études de droit dans les différents pays. La Rédaction de nos Annales s'est donc adressée aux auteurs en leur demandant tout simplement de nous transmettre par écrit quelques renseignements et quelques observations concernant les questions que voici:

Quels sujets historiques sont enseignés dans les Facultés de Droit?

Quel est dans ses grandes lignes le programme de ces cours?

De quelle manière s'effectue la spécialisation scientifique dans le domaine de l'histoire du droit?

Envisage-t-on dans le pays en question une réforme du régime actuellement en vigueur?

Come il état à prévoir les réponses ne se bornent point aux problèmes étroits de la didactique universitaire, elles touchent aux problèmes des plus essentiels de la recherche scientifique et de l'avenir des sciences historiques du droit. L'idée de l'enquête nous est venue tout indépendamment de l'enquête sur le droit romain, entreprise par la Revue italienne *Labeo*. Dans le même fascicule de nos Annales nous publions un compte rendu détaillé de cette enquête qui concerne évidemment plusieurs problèmes qui ne sont pas sans intérêt aussi pour la nôtre.

Dans notre enquête sont représentés les pays suivants: Autriche (M. H. Lentze de Vienne), Belgique (M. J. Gilissen de Bruxelles), France (M. J. Maillet de Grenoble), Italie (M. C. G. Mor de Modène), Pays Bas (M. P. W. A. Immink de Groningue), Pologne (M. M. Sczaniecki de Poznań), République Fédérale Allemande (M. H. Thiem de Fribourg en Brisgau), Suisse (M. W. A. Liebeskind de Genève), Tchécoslovaquie (M. V. Vaněček de Prague) et la Yougoslavie (M. M. Horvat de Zagreb).

Nous tenons bien compte du fait que les réponses particulières comportent en même temps des renseignements rigoureusement objectifs sur le régime des études et sur ce que l'on enseigne — et des observations et idées personnelles sur la façon dont on enseigne et dont on devrait enseigner dans l'avenir. Ces idées des auteurs

particuliers ne sont peut-être pas toujours partagées par tous les historiens du droit du pays considéré — c'est évident. Il va de soi que dans le présent résumé il a été aussi impossible à l'auteur d'éviter un certain subjectivisme et de ne pas voir les choses sous l'angle des problèmes intéressant particulièrement un observateur polonais.

I

Afin de nous donner tout d'abord une idée générale sur les différents régimes des études de droit et de l'histoire du droit nous abordons notre compte-rendu par une rapide revue de l'organisation pays par pays. Pour rendre le tableau plus clair nous allons présenter dans le cadre des pays particuliers successivement trois questions:

- a) Données générales concernant le régime des études de droit.
- b) Enseignement des sujets historiques.
- c) Remarques sur le système de spécialisation et sur la carrière universitaire.

1. Autriche

a) Le régime des études de droit dans les 3 Facultés de Droit existant actuellement en Autriche est réglé par une nouvelle loi de 1945 qui toutefois suit les lignes principales du système ancien, établi dès 1855. Les études se font en trois cycles successifs — les cycles: historique, politique et judiciaire. Le premier cycle „historique de droit“ se fait en 1-ère année d'études. Après avoir passé les examens sur les matières historiques les étudiants peuvent passer au cycle suivant. Les études aboutissent au doctorat que l'on atteint par trois examens oraux (Rigorosen), dont un, appelé le *Romanum* s'étend aux sujets historiques du droit.

b) Les matières historiques sont donc enseignées en principe en 1-ère année. Les cours du droit romain dont le nombre d'heures est très élevé, s'étendent à trois sujets: *L'histoire du droit romain*, *Les Institutes du droit romain*, *La procédure civile romaine*. Du domaine de l'histoire du droit relèvent ensuite les cours d'*Histoire du droit allemand* (le droit public et le droit privé séparément) et ceux d'*Histoire des institutions et de l'administration de l'Autriche*. En outre un cours du *Droit canon* est obligatoire. L'histoire des idées politiques englobée dans les cours du droit constitutionnel et de la philosophie du droit est enseignée dans les années supérieures. Les étudiants de la première année sont aussi obligés de suivre les exercices pratiques dans une des matières historiques.

c) Les séminaires dirigés par les professeurs donnent aux étudiants l'initiation à la recherche scientifique. Pour être nommé professeur il faut être docteur en droit et ensuite se soumettre à la procédure de l'„habilitation“, c'est à dire présenter un ouvrage scientifique („ouvrage d'habilitation“), passer un examen particulier et tenir un „cours d'habilitation“. — Le nombre d'assistants est varié, en moyenne il y a un assistant auprès de chaque chaire.

2. Belgique

a) La dernière modification plus profonde du système des études de droit en Belgique eut lieu en 1929. Les études de droit dans les 4 Universités belges, se faisant en 5 années, comprennent deux parties: d'abord la candidature „en philosophie et lettres préparatoire au droit“ faisant l'objet de deux années d'études, ensuite le doctorat qui comprend trois années d'études. Ce qui est bien caractéristique du régime belge, c'est que la candidature „en philosophie et lettres préparatoire au droit“ est liée à la Faculté de Philosophie et Lettres. L'enseignement y comprend:

la philosophie, le latin, l'histoire littéraire, l'histoire — et trois cours spéciaux destinés à la préparation des futurs juristes. C'est donc seulement après avoir passé les deux années d'études leur donnant une formation générale que les futurs juristes passent au doctorat à la Faculté de Droit, où les cours d'histoire du droit ne figurent que parmi les cours à option.

b) Le droit romain est représenté par le cours des *Institutes de droit romain*, obligatoire en 2^{ème} année, et par celui des *Pandectes*, à option en doctorat. Les étudiants en candidature „préparatoire au droit“ suivent ensuite le cours obligatoire de *L'Introduction historique au droit civil* — et en doctorat, le cours à option d'*Histoire du droit*. Il faut ajouter qu'en candidature sont obligatoires trois cours d'histoire intitulés *Sociétés et institutions de l'antiquité*, — du Moyen-Age, — *des temps modernes*. Dans ces cours destinés en même temps aux candidats en histoire, en philologie et en philosophie, les institutions ne sont que rarement approfondies. Les exercices pratiques d'histoire du droit existent uniquement à l'Université de Bruxelles (en 2^{ème} année).

c) Il n'existe en Belgique aucun enseignement destiné à la formation des spécialistes en histoire du droit.

3. France

a) Le régime des études faites dans les 15 Facultés de Droit françaises a été profondément modifié en 1955. Les études de licence se font en quatre années, dans deux cycles. Le premier cycle d'une durée de deux ans est commun à tous les étudiants; le second cycle, d'une durée de deux ans également, comporte trois sections: droit privé, droit public et science politique, économie politique. Après la licence vient le doctorat (2 ans).

b) Dans le domaine de l'histoire du droit l'introduction de *L'Histoire des Institutions et des Faits Sociaux*, enseignée dans les deux premières années, constitue l'aspect le plus original de la nouvelle organisation. Ce cours comporte en 1^{ère} année: l'histoire institutionnelle des grandes sociétés antiques (Orient, Grèce, Rome et de l'époque franque), en 2^{ème} année: l'histoire institutionnelle de la France depuis le XI^e s. jusqu'à la fin du XIX^e siècle. Si une partie du droit romain est enseignée en 1^{ère} année, d'autres sont enseignées seulement en licence de droit privé où l'on étudie dans le cours du *Droit romain et ancien droit français* (jusqu'au code civil de 1804) — en 3^{ème} année: les obligations et le droit des biens; en 4^{ème} année les régimes matrimoniaux, les libéralités et les successions. *L'Histoire des idées politiques* fait l'objet d'un cours obligatoire seulement en licence de droit public et *L'Histoire de la pensée économique* dans la licence d'économie politique. Les travaux pratiques qui n'existaient pas officiellement auparavant constituent maintenant une partie essentielle de l'enseignement. Les travaux pratiques sont obligatoires mais les étudiants n'ont qu'à suivre les séances dans deux matières qu'ils choisissent au début de l'année.

c) La carrière universitaire se fait successivement par le doctorat et l'agrégation qui est un concours. Les docteurs en droit préparant le concours d'agrégation sont souvent assistants. Le nombre d'assistants est encore insuffisant pour pourvoir aux besoins du nouveau programme.

4. Italie

a) Le régime des études de droit dans les 26 Facultés de Droit existant à l'heure actuelle en Italie est uniforme. Les études, d'une durée de quatre ans, aboutissent au doctorat. Pour l'atteindre il faut présenter une thèse (*Tesi di Laurea*).

b) L'enseignement historique dans les Facultés de Droit comporte 4 cours: *L'Histoire du droit romain*, *Institutes de droit romain* (en 1-ère année), *Droit romain* (normalement en 3-ème et 4-ème années) et *L'Histoire du droit italien* (normalement en 2-ème et 3-ème années). A défaut d'un programme détaillé officiel, les professeurs conçoivent leurs cours de façons très variées.

c) Il existe en Italie la *Libera Docenza*, qui constitue en principe un titre académique. Comme le nombre des assistants est très restreint, la spécialisation en histoire du droit des jeunes juristes présente des difficultés considérables.

5. Pays-Bas

a) Le régime de études de droit dans les 6 Universités néerlandaises est uniforme. Dans le domaine de l'histoire du droit la dernière modification importante fut introduite en 1921. Les études se font en cinq années. Elles comprennent deux parties: la première d'une durée de 1—2 ans, avant l'examen de candidat, la seconde, d'une durée de 3—4 ans qui se termine par l'examen de doctorat. Pour obtenir l'*effectus civilis* une thèse de doctorat n'est pas requise.

b) Le programme des études en „candidature“ qui ne comportait autrefois que le cours de droit romain, prévoit depuis 1921 l'enseignement „des systèmes de droit qui ont contribué à la formation du droit néerlandais actuel“. En fait on est arrivé à en faire des cours de *Droit romain* et d'*Histoire du droit*. Le cours du droit romain n'est aux Pays-Bas moins une branche historique qu'une branche dogmatique. Le cours de l'Histoire du droit „national“, suivant les prédilections des professeurs, porte ou bien sur l'histoire du droit civil ou bien sur les institutions du droit public. Il existe aussi des cours de *Droit romain* et d'*Histoire du droit* en „doctorat“, qui cependant ne constituent que des cours à option.

c) On ne connaît pas aux Pays-Bas une carrière vraiment universitaire. Les professeurs sont nommés du chef de leurs mérites scientifiques, c'est à dire qu'en règle générale ils se recrutent parmi les savants pratiquant des professions diverses hors de l'université. L'habilitation et l'agrégation sont des institutions inconnues. Les assistants ne sont pas nombreux; ils se recrutent parmi les étudiants qui après avoir passé l'examen de doctorat préparent leur thèse de doctorat.

6. Pologne

a) Après la II-ème guerre de nombreuses réformes des études de de droit furent entreprises en Pologne, dont la dernière eut lieu en 1955. Les études se font actuellement en 5 années. Les examens sont annuels. Les études aboutissent au titre de „maître en droit“ (*magister iuris*). Pour y arriver il faut se soumettre à un examen particulier et présenter une étude (travail de maîtrise) portant sur le domaine de droit, choisi par l'étudiant et écrit sous la direction du professeur dans son séminaire.

b) Le *droit romain* est enseigné en 2-ème et 3-ème semestres. Le cours d'*Histoire générale de l'État et du droit* donné en 1-ère année, introduit après la guerre comporte l'histoire institutionnelle de l'ancien Orient, de la Grèce et de Rome, de l'État franc et ensuite des États féodaux et bourgeois de l'Allemagne, de l'Angleterre, de la France, de l'Italie, de la Russie et celle des États Unis — jusqu'en 1918. *L'Histoire de l'État et du droit polonais* est enseignée en 1-ère année et *L'Histoire des doctrines politiques* — en 2-ème année. — Outre les cours les étudiants sont tenus de suivre les exercices pratiques, en principe dans toutes les matières enseignées, 1—2 heures pour chaque matière par semaine. Également un séminaire, au choix des

étudiants est obligatoire en 4-ème et 5-ème années. Les exercices, en petits groupes ne dépassant pas une trentaine d'étudiants sont dirigés par les assistants, cependant que les professeurs dirigent eux mêmes les séminaires. Il y a encore des cours facultatifs d'histoire du droit, destinés surtout aux étudiants travaillant dans les séminaires historiques du droit et préparant les travaux de maîtrise dans ce domaine. Le choix des sujets de ces cours est entièrement laissé aux professeurs.

c) Le nombre très élevé des exercices a causé un accroissement considérable du nombre des assistants. Ils préparent d'habitude leurs thèses de candidat. De leurs rangs proviennent en général les futurs professeurs.

7. République Fédérale Allemande

a) Malgré les nombreuses modifications entreprises dans la République depuis 1946 le régime des études de droit dans les 16 Universités existant actuellement reste fondé sur les règlements provenant encore de la République de Weimar. Les études de droit se font en 3½—4 années. Elles se terminent par un examen d'État, oral et écrit (Referendar), organisé par le ressort de la justice.

b) L'enseignement de l'histoire du droit comporte quatre cours principaux (*Hauptvorlesungen*): *L'Histoire du droit romain*, *Le droit romain*, *L'Histoire du droit de l'Allemagne*, *Précis du droit privé allemand*. Ces cours sont donnés en 1-ère et 2-ème années. Aux années supérieures on donne encore le cours du *Droit canon* et *d'Histoire du droit privé dans les temps modernes*. En dehors de ces cours il y en a encore d'autres relevant du domaine de l'histoire du droit, en particulier: *L'Histoire des institutions dans les temps modernes* et la *Science générale de l'État* (*Allgemeine Staatslehre*) qui donnent beaucoup de place à l'histoire des idées politiques. Dans certaines Facultés de droit on rencontre aussi des cours facultatifs *d'Histoire du droit criminel*. Les exercices pratiques aussi bien que les séminaires ne sont pas obligatoires.

c) Le chemin de la carrière universitaire passe par le doctorat où une thèse de doctorat est requise, ensuite par la procédure de „habilitation“ où le candidat doit présenter un plus important ouvrage scientifique. Les jeunes adeptes de l'histoire du droit arrivent souvent à obtenir la place d'assistant auprès d'une chaire historique. Le nombre croissant d'assistants ne paraît pas encore suffisant.

8. Suisse

a) Le régime des études de droit est extrêmement varié dans les 7 Universités suisses. Les Universités comme les Ecoles cantonales supérieures se développent de façon entièrement indépendante dans chaque canton. Dans les Universités romandes les études aboutissent normalement à la licence, cependant que dans les Universités alémaniques on termine régulièrement les études par une thèse de doctorat.

b) Le nombre d'heures accordé aux cours du droit romain est d'habitude très élevé. Les cours d'histoire du droit varient d'une Université à l'autre. En général en Suisse romande, autrement qu'en Suisse alémanique, on insiste davantage sur l'histoire du droit privé que sur le droit public. En ce qui concerne l'histoire des institutions on suit dans les Universités alémaniques le schéma des cours des Universités allemandes et autrichiennes avec le cours de *L'Histoire de droit suisse et allemand*. A Genève le cours *d'Histoire des institutions* s'étend dans un cadre territorial extrêmement large, comportant les institutions de nombreux pays féodaux, des Amériques, de Byzance et de la Russie y compris. Dans certaines Universités existent des cours *d'Histoire des institutions politiques de la Suisse* et même *d'Histoire des*

institutions politiques cantonales. Autre part on fait le cours de *l'Histoire du droit pénal*.

c) Il n'existe pas en Suisse une véritable carrière universitaire, ni habilitation, ni agrégation. Certaines difficultés dans le recrutement des professeurs de droit se font sentir particulièrement pour le droit romain et pour l'histoire du droit.

9. Tchécoslovaquie

a) En Tchécoslovaquie on a introduit dans les années 1948—1950 une modification profonde du régime des études de droit. Les études, dans les 2 Universités existant à l'heure actuelle se font en cinq années. L'introduction de *l'Histoire générale de l'État et du droit* constitue, comme en Pologne où en Yougoslavie, un des éléments des plus importants dans le nouveau programme.

b) L'enseignement de l'histoire du droit comporte trois cours: *l'Histoire générale de l'État et du droit*, *l'Histoire de l'État et du droit en Tchécoslovaquie* et *l'Histoire des sciences politiques et juridiques*. Le droit romain (le droit privé y compris) est englobé dans le cours de *l'Histoire générale de l'État et du droit* en 1-ère année, qui embrasse l'époque depuis l'ancien Orient jusqu'au XIV-e s. C'est seulement le programme de ce cours pour le 3-ème semestre qui s'étend à l'époque allant du XIV-e siècle jusqu'aux temps présents. *L'Histoire de l'État et du droit en Tchécoslovaquie* est enseignée seulement en 2-ème année. Les étudiants sont tenus à suivre aussi les exercices pratiques dans ces deux matières. *L'Histoire des sciences politiques et juridiques* figure dans le programme de la 5-ème année.

c) Les juristes diplômés voulant suivre la voie de la spécialisation dans le domaine de l'histoire du droit cherchent d'abord à acquérir le grade de candidat pour lequel est requise une thèse bien approfondie. Ensuite on peut se soumettre à la procédure de „habilitation“ pour acquérir le titre de docent. Les jeunes adeptes de la recherche scientifique peuvent arriver à s'assurer l'existence par l'emploi d'assistant ou bien par „l'aspiranture“ qui constitue un genre de bourse d'État attribué surtout aux juristes diplômés, en train de préparer leurs thèses de candidat.

10. Yougoslavie

a) Le régime des études de droit dans les 5 Facultés de Droit existant en Yougoslavie n'est pas tout à fait uniforme. Dans le nouveau programme le cours d'*Histoire générale de l'État et du droit* constitue un des points saillants.

b) Les cours du *Droit romain*, d'*Histoire générale de l'État et du droit* de même que celui d'*Histoire du droit Yougoslave*, portant sur l'histoire des 5 nations yougoslaves, se donnent en principe en 1-ère année. A Serebovo existe un cours d'*Histoire des idées politiques*, à Ljubljana on enseigne *l'Histoire de la diplomatie*.

c) Après avoir fait les études on peut faire le doctorat à condition de présenter une thèse et de passer un examen de doctorat. Dans la plupart des Facultés le doctorat suffit pour une carrière universitaire, tandis qu'à Zagreb et à Ljubljana le candidat doit se soumettre après le doctorat à la procédure de „habilitation“. Il doit alors présenter un ouvrage scientifique et tenir une conférence „de habilitation“. Cette voie de spécialisation est ouverte à tous, mais elle est utilisée en premier lieu par les assistants qui travaillent auprès des chaires universitaires.

II

Dans nos lettres adressées aux auteurs, collaborateurs de notre enquête nous avons posé la question, si notamment le régime actuel des études dans les Facultés de Droit correspond aux besoins réels et si l'on envisage une réorganisation de ce

régime. La question n'a pas restée sans réponse. Presque dans tous les pays se manifestent des tendances à des modifications plus ou moins profondes du système traditionnel. Ce système traditionnel, s'il nous est permis de généraliser, reposait, en ce qui concerne l'histoire du droit sur deux piliers fondamentaux, sur le cours du droit romain, traité d'une façon dogmatique et sur le cours de l'histoire du droit national.

Après la II-ème guerre mondiale on a entrepris d'abord en Pologne, en Tchécoslovaquie, en Yougoslavie des réformes qui ont bien modifié le système traditionnel. Le point essentiel de cette réorganisation consistait dans l'introduction — comme dans le programme établi en URSS — du cours nouveau d'*Histoire générale de l'État et du droit*. Ensuite la réforme française de 1955 avec l'*Histoire des institutions et des faits sociaux* en tête apporta des tendances nouvelles. On s'attend à une réorganisation des études de droit en Autriche et en Belgique. On en parle en Italie et dans la République Fédérale Allemande. De nouvelles tendances ne sont pas étrangères à la Suisse et aux Pays-Bas. Cependant dans les pays où une réforme a été faite on continue à discuter le problème — les nouvelles expériences font apparaître de nouveaux projets. Or, ce qui est intéressant, c'est que les mêmes problèmes et les mêmes tendances paraissent simultanément dans tous les pays englobés dans notre enquête. En voici quelques uns:

1. Le problème du rôle de l'histoire du droit dans la formation juridique.
2. Le problème de la conception de l'enseignement des institutions anciennes — dogmatique ou historique.
3. Le problème des liens entre l'histoire du droit et les autres éléments de l'évolution historique.
4. Le problème de l'histoire comparée du droit.
5. La question de la spécialisation en histoire du droit et celle de la carrière universitaire.

On voit que, dans tous les pays englobés dans notre enquête, les sujets historiques jouent dans les programmes des études un rôle très considérable. Il est cependant vrai que dans certains pays se sont manifestées des tendances visant à réduire les cours d'histoire du droit (comme en Belgique, en Autriche, en Yougoslavie) mais ces tendances, comme on nous assure n'ont pas de chance de réalisation (comme en Autriche ou en Yougoslavie). Bien au contraire on pourrait dire que ce sont plutôt des tendances inverses des précédentes, qui, à l'heure actuelle, paraissent prendre le dessus et qui s'expriment surtout dans l'introduction de nouveaux cours historiques de droit, voir l'*Histoire générale de l'État et du droit* (Pologne, Tchécoslovaquie, Yougoslavie), l'*Histoire des idées politiques* (Pologne, Tchécoslovaquie, Yougoslavie, France), l'*Histoire des Institutions et des faits sociaux* (France), l'*Histoire du droit privé des temps modernes* (République Fédérale Allemande). Autre chose: l'introduction des nouveaux cours paraît se faire d'habitude au préjudice des cours du droit romain, cours qui dans quelques pays (Autriche, Italie, République Fédérale, Suisse) occupent un nombre d'heures extrêmement élevé. Une telle réduction du nombre d'heures accordées au droit romain s'est certainement effectuée en France, en Pologne ou en Tchécoslovaquie. Notons d'ailleurs, que M. C. G. Morse déclara partisan d'une réduction des cours des *Pandectes* en Italie, et cela au profit d'autres sujets historiques.

De nombreux autres ont exprimé leurs opinions sur le rôle que l'histoire du droit joue, ou doit jouer, dans la formation du juriste. Bornons nous à signaler que d'après ces opinions très concordantes à ce sujet, le rôle de l'histoire du droit n'est tant de donner une formation juridique que plutôt et en premier lieu de donner au juriste une culture générale nécessaire. Cela paraît ressortir des articles de M. Im-

mink, de M. Maillet et de M. Gilissen. La même idée est nettement formulée dans le texte officiel du nouveau programme français, elle fut aussi précisée dans la discussion sur la réforme du régime des études de droit dans la Faculté de Droit de Neuchâtel — dont nous parle M. Liebeskind. M. Gilissen insiste sur l'intérêt de l'étude de l'évolution juridique pour la compréhension du droit actuel; on ne peut — c'est son avis — espérer aucun progrès de la science du droit sans une étude sérieuse des institutions du passé. Une telle formule se rapproche beaucoup des idées de ceux des historiens du droit qui, en acceptant la théorie du matérialisme historique affirment d'une façon semblable le lien entre le passé et le présent. C'est aussi dans un tel climat que se développent très vivement les idées sur la supériorité de l'enseignement historique et non dogmatique des institutions anciennes. Il en sera encore question.

Les cours obligatoires d'histoire du droit se font régulièrement dans les premières années d'études. En Autriche et en Yougoslavie (avec quelques exceptions) ils se font seulement en première année: en Belgique et aux Pays-Bas ils sont concentrés en candidature. D'une façon semblable ils se font en 1-ère et 2-ème années en France, en Pologne et en Tchécoslovaquie. C'est seulement en Italie, que, dans certaines Universités, le cours de droit romain et celui d'histoire du droit se font en 2-ème et 3-ème années, ou même en 3-ème et 4-ème années. De plus, des cours plus spécialisés entrent dans de nombreux pays dans le programme des années supérieures d'enseignement. Ils sont cependant d'habitude seulement facultatifs — comme en Belgique, aux Pays-Bas, en Pologne ou en Suisse. En République Fédérale Allemande les cours de droit canon et d'histoire du droit privé des temps modernes se font plus tard, de même en France les cours obligatoires en licence de droit privé de *Droit romain et ancien droit français* se font en 3-ème et 4-ème années. Le cours d'*Histoire des idées politiques* introduit dans certains pays, se fait en Pologne en 2-ème, en France en 3-ème (licence de droit public et d'économie), en Tchécoslovaquie — en 5-ème année.

2. — Dans certains pays on continue à débattre la question très essentielle: les cours consacrés à l'histoire des institutions anciennes doivent-ils assumer le caractère dogmatique, ou bien historique et dynamique? Ce problème concerne surtout le droit romain. Notre enquête constitue donc une petite contribution à l'enquête de la revue *Labeo*, qui justement en ce qui concerne ce sujet est beaucoup plus riche que la nôtre.

M. Maillet souligne qu'en France l'enseignement des sujets historiques fut très technique, on étudiait par exemple le droit romain dans tout son détail de réglementation, presque comme s'il s'agissait d'un droit en vigueur aujourd'hui. Une tendance érudite, un grand souci d'exactitude et de précision menaient — c'est l'opinion de M. Maillet — à négliger l'aspect de synthèse et les grandes perspectives de l'évolution historique, à éviter d'aborder les problèmes du développement social. M. C. G. Mor, comme il a été dit, se prononce contre l'alourdissement du programme italien par deux cours de Pandectes. Mais le même problème garde son actualité aussi pour les cours d'histoire du droit au Moyen-Age et à l'époque moderne. Ainsi M. Immink se plaint qu'aux Pays-Bas, surtout avant 1921, les étudiants n'entendaient jamais parler de l'évolution du droit. En conséquence l'étude du droit fut nettement de nature dogmatique et civiliste. Le développement des institutions ne constitue pas une série d'événements incohérents. C'est pour cette raison M. Immink paraît soulever des réserves à l'égard de ceux des historiens du droit néerlandais qui même dans le cours sur „l'ancien droit national“, s'occupent des systèmes de droit, élaborés par les anciens juristes néerlandais. L'enseignement d'un tel sujet

risque de revenir à un enseignement dogmatique où l'élément historique ferait entièrement défaut. D'autres professeurs aux Pays-Bas estiment cependant qu'à côté de la formation dogmatique et civiliste il faut une formation vraiment historique qui revienne essentiellement à la compréhension de l'élément dynamique qui pousse les idées et les institutions sociales... L'enseignement de l'histoire du droit, d'après l'opinion qui a prévalu à la Faculté de Droit de Neuchâtel, doit constituer un pont entre le droit romain, désormais conçu comme une branche purement historique — et le droit moderne.

Il est facile de comprendre que l'idée du développement social a fortement influencé le régime et les programmes d'études de droit dans les pays où la science est plus familiarisée avec la théorie du matérialisme historique (Pologne, Tchécoslovaquie, etc.). Rappelons que l'objet de l'histoire du droit y est conçu comme étant la recherche des régularités dans le développement de la superstructure juridique dans le cadre des régularités générales du développement social. *L'Histoire générale de l'Etat et du droit* comportant l'histoire institutionnelle depuis l'antiquité jusqu'à l'époque contemporaine — constitue l'une des conséquences de cette conception. On trouve une certaine correspondance entre ce sujet et le cours *d'Histoire des institutions et des faits sociaux* introduit en 1955 en France et englobé dans un cadre chronologique semblable. Soulignons encore qu'en France de même que dans les pays mentionnés l'introduction de ces nouveaux cours signifie la rupture avec la date traditionnelle de la fin du XVIII^e-ème s. et le décalage de l'histoire du droit jusqu'au XIX^e-ème et même au XX^e-ème siècle, époque, qui il n'y a pas longtemps n'intéressait les historiens du droit qu'exceptionnellement. C'est aussi en Belgique que M. J. Gillissen nous signale des tendances très intéressantes à étudier l'histoire des institutions particulières dans leur plein développement historique. Il suffit d'ailleurs de nous rappeler les travaux extrêmement fructueux de la Société Jean Bodin. C'est encore dans ce sens que sont conçus en France les cours en licence de droit privé du *Droit romain et de l'ancien droit français*.

On pourrait donc conclure que l'idée de l'évolution et du développement historique devient en Europe de plus en plus familière comme un des problèmes des plus essentiels de toutes les recherches historiques. Cela n'est pas sans influencer l'organisation et le programme des études de droit ainsi que l'enseignement de l'histoire du droit.

3. — La tendance à concevoir l'évolution des institutions juridiques dans un large cadre historique et en étroite liaison avec les phénomènes économiques, sociaux, idéologiques etc., idée qui ne fut pas étrangère à nombre d'anciens maîtres de l'histoire du droit, devient de plus en plus nette non pas seulement chez les savants qui admettent la méthodologie du matérialisme historique. M. C. G. Mor constate avec regret que l'histoire du droit italien s'est isolée d'autres disciplines, telles la sociologie, l'ethnographie le droit comparé. Il souligne cependant qu'il y a des professeurs en Italie qui dans leurs cours envisagent les larges perspectives sociales etc. Les mêmes tendances trouvent leur expression dans l'appellation même du cours *d'Histoire des institutions et des faits sociaux* en France. M. Maillet y voit une correspondance avec le succès de la notion d'histoire sociologique ou structurelle dans ce pays. Cette nouvelle tendance correspond au besoin de plus en plus ressenti en France de rompre avec la conception traditionnelle qui concevait les phénomènes historiques de même que ceux de l'histoire du droit sans liaison avec les autres. L'histoire doit s'efforcer d'étudier les sociétés passées sous l'angle des structures sociales. On considère la société comme un tout formé de plusieurs structures étroitement liées les unes aux autres. Dès lors on est amené à étudier

non plus seulement tel ou tel aspect particulier de la société, mais l'ensemble des structures. La science historique se pose maintenant aussi le problème de l'explication des sociétés passées et de leur évolution sous un angle également général. „L'histoire devient ainsi l'étude des rapports réciproques entre les diverses structures... mais l'importance principale n'est à priori accordée à aucune d'elles“¹. Or, on peut constater qu'une telle conception de l'histoire présente quelques tendances proches de la conception dialectique, marxiste, de l'histoire. Car le problème de l'histoire dans cette conception ne consiste pas — comme le prétend M. Maillet — „à montrer comment une institution ou une évolution s'explique par l'influence de l'infrastructure économique“: en effet les recherches „marxistes“ elles mêmes, sans rien perdre de leur orthodoxie, amènent fréquemment à constater que, dans un cas donné, l'influence de la superstructure et non de l'infrastructure socio-économique a été prépondérante dans la formation d'une institution.

Le problème de l'histoire des idées politiques comme discipline particulière et strictement liée à l'histoire du droit s'est posé non sans rapport avec cette conception — disons — „dialectique“ de l'histoire du droit. On a vu que ce cours a été introduit en Pologne, en Tchécoslovaquie, partiellement en Yougoslavie, et aussi en France. Ce problème est vivement discuté en Pologne. L'émancipation du cours d'histoire des idées politiques, jusqu'à présent englobé d'habitude dans le cours du droit constitutionnel ou dans celui de la philosophie du droit a été causée aussi par la conviction de plus en plus généralement admise, que les idées politiques exercent une profonde influence sur l'évolution des institutions (rôle prépondérant de la superstructure!). Pour cette raison l'histoire de idées politiques occupe par exemple en Pologne une place de choix aussi dans les cours d'histoire du droit. On se pose en même temps la question de savoir si l'histoire des idées ne doit pas être cultivée aussi par les historiens du droit.

On peut donc, croyons nous, conclure en constatant que l'intérêt pour l'histoire des idées politiques va croissant parmi les historiens du droit.

4. — Le cours traditionnel d'histoire du droit national ne dépassait pas en général les perspectives rétrécies d'un seul État et, à défaut d'éléments de comparaison il se trouvait un peu suspendu dans le vide. D'autre part, en omettant parfois certaines institutions très importantes, inconnues dans le pays considéré, ce cours laissait des lacunes dans la culture générale des futurs juristes. Il faut cependant ne pas oublier que, tout de même, ce cours n'a pas toujours été dépourvu d'éléments comparatifs, en particulier dans les pays dont les territoires particuliers avaient vécu un passé national différent, voir la Belgique, les Pays Bas, l'ancienne Autriche, la Tchécoslovaquie, la Pologne, la Yougoslavie.

La tendance à rompre avec le programme traditionnel retrécissant le cours d'histoire du droit au cadre d'un seul État est manifeste dans tous les articles de l'enquête. M. H. Thieme en parle en l'opposant aux anciennes conceptions de la „particularité nationale allemande“ et en insistant sur les larges vues comparatistes

¹ Bientôt après l'introduction du nouveau programme dans les Facultés de Droit françaises ont paru trois manuels d'*Histoire des Institutions et des Faits Sociaux* pour la 1-ère année. L'auteur d'un de ces manuels, M. Jacques Ellul, exprime l'opinion que „la description de l'histoire des institutions n'a pas pour but de donner une explication“. Autre part il affirme que l'histoire des institutions „a pour but de décrire l'évolution des règles et des structures juridiques par rapport au contexte économique et social; d'autre part elle considère les phénomènes juridiques beaucoup plus dans leur essence et leur réalité profonde que dans leur manifestation technique“. Nous croyons que M. Ellul dans son exposé a bien réussi à présenter l'histoire des institutions sous ce double aspect. Cf. mon compte — rendu des trois manuels français dans les mêmes Annales, t. IX, fasc. 1, pp. 332—337.

du cours nouvellement introduit en Allemagne Fédérale d'*Histoire du droit privé des temps modernes*. M. Gilissen s'en occupe en indiquant ses propres efforts pour faire à Bruxelles le cours d'histoire des institutions dans le cadre plus général du droit de l'Europe Occidentale. M. C. G. Mor en parle, qui se déclare partisan du cours d'histoire comparée du droit à introduire dans le programme italien. M. Liebeskind aussi, qui, dans son cours fait à Genève, traite les institutions dans un cadre géographique dépassant celui de l'*Histoire générale de l'Etat et du droit*, fait en Europe centrale. Il est cependant bien surprenant que le programme du cours d'*Histoire des institutions et des faits sociaux en France*, aussi large qu'il soit quant à la chronologie paraît omettre totalement les éléments de l'histoire comparée².

On a essayé de résoudre ce problème, très difficile au point de vue des possibilités didactiques, en U.R.S.S., en Pologne, Tchécoslovaquie, Yougoslavie etc. par la formule de l'*Histoire générale de l'Etat et du Droit*. Ce cours s'étend aux États de l'ancien Orient, à la Grèce et à Rome, à l'État franc, ensuite à l'Angleterre, à l'Allemagne, à la France, à l'Italie, à la Russie et aux États Unis — jusqu'en 1917. Le programme tchécoslovaque englobe dans ce cours d'une façon importante le cours de droit romain et le droit canon; c'est seulement à l'*Histoire du droit en Tchécoslovaquie* qu'est consacré encore un cours particulier. En Pologne et en Yougoslavie le droit romain fait de même que l'histoire du droit national l'objet des cours particuliers. Cependant à Belgrade un cours intitulé *Histoire du droit* englobe en même temps et l'histoire du droit yougoslave et l'histoire générale — le droit romain faisant l'objet d'un cours particulier. — L'Introduction de l'*Histoire générale du droit* a provoqué surtout au début quantité de doutes et de difficultés. En Pologne existait déjà à l'époque d'entre les deux guerres un cours (et des chaires) d'*Histoire des institutions de l'Europe Occidentale*, il y avait donc déjà en 1945 des universitaires préparés à enseigner le nouveau sujet. Le problème saillant est la question du cadre territorial de ce cours. Comme théoriquement l'étendue de l'histoire générale du droit est immense, un rétrécissement du cours fut absolument indispensable surtout pour ne pas le rendre trop superficiel. Les expériences faites par exemple en Pologne ne nous incitent point à abandonner ce cours qui en effet à première vue peut paraître trop audacieux.

5. — Nous avons posé dans notre enquête comme une question — croyons nous — très importante, le problème de la spécialisation dans le domaine de l'histoire du droit. Ce problème concernant en effet toute l'organisation des études universitaires dépasse sous de nombreux aspects le cadre de l'histoire du droit. Notre enquête nous permet de faire seulement un tableau très incomplet. Nous croyons que le problème essentiel est ici la question de savoir si le régime universitaire dans un pays donné rend le travail scientifique et l'avancement suffisamment faciles aux jeunes historiens du droit, ou bien si ce régime laisse les jeunes adeptes de la recherche scientifique face à de difficultés qui peuvent être nuisibles à leur développement. Il est aussi important à savoir si les universitaires, en particulier les jeunes (assistants) sont suffisamment nombreux pour répondre aux besoins de l'enseignement universitaire.

On termine les études de droit dans les Facultés de Droit de manières différentes dans différents pays. Les études aboutissent parfois à un simple diplôme, comme en Tchécoslovaquie; en France et dans certaines Facultés de Droit suisses au diplôme de licence; en Pologne au *magisterium*; en Allemagne Fédérale à l'examen de référendaires; en Autriche, en Belgique, aux Pays Bas, en Italie et dans d'autres Facul-

² M. J. Ellul dans l'introduction au tome II de son *Histoire des Institutions* (Paris, 1957) proteste contre cette omission.

tés suisses au doctorat. Il est intéressant à noter que la thèse de doctorat n'est pas toujours requise pour arriver au doctorat, cependant qu'en Pologne pour devenir maître en droit (magister), ce qui est l'aboutissement des études, tous les futurs juristes sont tenus de présenter un ouvrage (magistral) dont le niveau paraît correspondre par exemple à — une thèse italienne di *Laurea*.

Dans d'autres pays le doctorat est considéré comme un grade académique pour l'obtention duquel il faut soutenir une thèse, un ouvrage scientifique plus ou moins avancé. C'est le cas en Allemagne Fédérale ou en Yougoslavie. En France on atteint le doctorat par le cours de doctorat, dont la durée est de un à deux ans et que l'on termine par une thèse et par des examens. À ce genre de doctorat, grade académique, correspond à peu près en Tchécoslovaquie ou en Pologne le grade de „candidat en science juridiques“, titre introduit il n'y a pas longtemps et qui est plutôt même plus difficile à atteindre que l'ancien doctorat. Il faut aussi noter les tendances qui en Allemagne visent à élever les conditions du doctorat, et signaler le projet italien d'établir en Italie le doctorat en grade supérieur.

L'étape suivante sur la voie de la spécialisation c'est en France l'agrégation, que l'on atteint par voie du concours d'agrégation, dans d'autres pays souvent la „habilitation“ qui donne le titre de „docent“. Ainsi en Autriche, en Allemagne Fédérale, en Tchécoslovaquie, en Yougoslavie (seulement à Zagreb et Ljubljana). Bientôt la procédure de „habilitation“ sera rétablie aussi en Pologne. Les agrégés comme les habilités (docents) sont candidats à la nomination comme professeurs. — Il y a encore d'autres pays, voir la Belgique, les Pays-Bas, la Suisse, où une telle voie vers la carrière universitaire par plusieurs échelons est inconnue. Sont nommés professeurs en raison de leurs travaux des savants n'ayant pas des titres académiques qui n'y existent point.

On peut croire que la situation du jeune juriste voulant se spécialiser dans le domaine de l'histoire du droit est plus difficile dans les pays où les assistants sont peu nombreux. Ces jeunes adeptes de l'histoire du droit sont souvent obligés de chercher une autre profession juridique, qui contribue à les éloigner de la recherche scientifique, justement davantage dans les domaines de l'histoire du droit que dans les autres domaines du droit.

Cela ressort des termes employés par M. Liebeskind. Pareillement M. C. G. Mor considère le problème des assistants dans les Facultés de Droit italiennes comme une plaie saignante de l'organisation des études de droit en Italie. La situation ne paraît pas non plus trop brillante en Belgique ou aux Pays-Bas. Les choses vont, paraît-il mieux là où les chaires universitaires disposent de plus nombreux assistants. Dans ces pays les assistants forment ce milieu où se recrutent les futurs professeurs. Le poste d'assistant donne donc à un jeune homme des conditions très favorables pour le travail scientifique et en principe une existence matérielle satisfaisante.

Le problème des assistants ce n'est pas cependant seulement la question de créer des conditions favorables au travail des jeunes. Les modifications récentes des formes d'enseignement universitaire, consistant en une introduction ou bien en une augmentation du nombre des exercices et travaux pratiques obligatoires, ont dégagé le problème du nombre d'assistants nécessaires. Il ressort de notre enquête que ce problème est apparu dans plusieurs pays. Ainsi en France, où on a introduit dans le nouveau programme les exercices obligatoires dirigés, dans des groupes restreints, par les assistants, le nombre d'assistants demande, c'est l'avis de M. Maillet — une rapide augmentation. En Allemagne il a été question d'introduire de petits groupes d'exercices qui seraient dirigés par les référendaires. On vient de signaler l'opinion pessimiste de M. C. G. Mor sur la situation et sur le nombre d'assistants en Italie.

En Pologne (de même qu'en Tchécoslovaquie) ce problème a déjà demandé une solution rapide pour cette simple raison que dans le nouveau programme les exercices pratiques, en groupes d'étudiants ne dépassant pas le nombre de 30, sont devenus obligatoires — non pas seulement dans deux matières choisies dans une année, comme, en France, mais en principe dans toutes les matières enseignées à raison de 2 et, exceptionnellement seulement, de 1 heure par semaine dans chaque matière. Les étudiants fréquentent par conséquent en moyenne 4 exercices (par semaine).

Le nombre d'assistants est en conséquence devenu en Pologne plutôt élevé (d'ordinaire 2 assistants par chaire, parfois davantage) ce qui a créé des conditions favorables à la recherche pour un groupe assez considérable de jeunes juristes passionnés pour l'histoire du droit.

Les assistants les plus doués et parvenus aux résultats les plus importants dans leurs travaux acquièrent la chance d'avancer dans la carrière universitaire. Cette chance est d'autant plus grande que l'on a admis en Pologne le principe d'après lequel plusieurs professeurs peuvent être affectés à une même chaire. Un tel système charge évidemment le budget de l'enseignement supérieur, mais il garantit le patronage de l'Etat à l'égard des savants, sans tenir compte du fait qu'il y a des chaires vacantes ou non. Un tel système prévient aussi les rivalités, qui assument parfois, comme on le sait, précisément autour des chaires vacantes ou même des vacances attendues, des formes regrettables.

Notre enquête, aussi sommairement qu'elle ait été examinée, nous paraît donc indiquer l'apparition dans la vie universitaire de nombreux pays, d'un problème nouveau sous un aspect nouveau. C'est précisément le nouveau „style du travail universitaire“ dont l'un des éléments essentiels est constitué par les exercices et travaux pratiques comme la forme la plus importante — à côté des cours — de la didactique universitaire. Ce problème engendre l'autre aussi important, celui du besoin d'augmenter le nombre des spécialistes dans le domaine de l'histoire du droit aussi bien que dans d'autres domaines de la science du droit.

III.

Pour en terminer il nous faut répondre à la question de savoir si l'enquête a atteint son but. Nous le croyons. Elle aurait pu certainement apporter une récolte plus riche si on l'élargissait encore à d'autres pays. Nous croyons tout de même que la structure et les problèmes des Universités et des études d'histoire du droit dans les pays anglosaxons, scandinaves ou sud-américains sont à tel point divergeants de la structure des Universités du continent européen, que leurs expériences pourraient avoir pour nous moins de valeur pratique.

Nous tenons à exprimer nos remerciements aux auteurs qui ont bien voulu prendre part à notre enquête de nous avoir transmis des matériaux aussi précieux. Nous leur sommes bien reconnaissants de nous avoir rendu possible la publication dans notre Revue de cet échange de renseignements, d'expériences et d'idées qui, nous le croyons bien, inspireront l'intérêt de nos lecteurs.

Nous croyons d'ailleurs que notre enquête a seulement entamé des échanges de vues et d'expériences qui vont se poursuivre. Elle nous a permis de tirer à titre d'essai quelques conclusions très sommaires. Le problème demande à être approfondi et nos Annales offriraient volontiers la place à ceux qui voudraient prendre la parole et continuer la discussion.

Notre enquête a mis en relief plusieurs problèmes qui préoccupent les historiens du droit de nombreux pays. Elle a indiqué certaines tendances dans l'enseignement

de même que dans la recherche dans le domaine de l'histoire du droit. On est peut être frappé par une coïncidence de ces tendances aussi fréquente dans des pays vivant sous les régimes sociaux et politiques différents. Ces tendances, nous le croyons bien, expriment la vitalité des sciences historiques du droit et paraissent en même temps ouvrir une large perspective à leur futur développement.

MICHEL SZZANIECKI

Rédacteur des Annales d'Histoire du Droit